

Dziś
w numerze

• Przed konferencją ZMS -- str. 3.

• Porządkujemy gospodarkę materiałową -- str. 4.

• Turystyka i wypoczynek -- str. 5.

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok IX Nr 51 (472) Kraków, 24 XII. - 30 XII. 1965 r. Cena 50 gr

Na TYDZIEŃ przed KONCEM ROKU

Kolejne wydziały HiL wykonały plany roczne

PRAWIE CODZIENNIE któryś z wydziałów huty melduje się na mecie planu rocznego. Ogromny sukces odnieśli nasi STALOWNICY. Wykonali oni w dniu 19 bm. swe zadania roczne wynoszące 2.522.000 ton stali. Spodziewana nadwyżka do końca br. - ok. 80.000 ton. Tego samego dnia meldunek o wykonaniu planu rocznego złożyła załoga WYDZIAŁU PRZEROBU ZUŻŁA. Dostarczyła ona w obu wykonywanych tutaj asortymentach tj. żużla granulowanego i pumeksu 1.125.000 ton produkcji. Spodziewana nadwyżka w br. - ok. 40.000 ton. I jeszcze WYDZIAŁ SZAMOTOWY ZMO. Jego załoga wykonała plan roczny w dniu 20 bm. Dostarczyła ona ogółem 80.000 ton wyrobów, a do końca roku „dorzuci” jeszcze do tego ok. 2.500 ton.

Czekamy na dalsze meldunki wydziałów HiL. Każdy

dzień i każda godzina przedterminowego wykonania zadań odcinkowych, to ważne „aktywa” składające się na pomyślny bilans w 1965 roku huty jako całości.

Wzmocnić tempo, nadrobić zaległości

DO WYDZIAŁÓW, które ostatnie dni tego roku wykorzystywać muszą nie na poprawienie swych dotychczasowych wyników i na gromadzenie dalszych nadwyżek, ale na ratowanie zagrożonego planu, kierujemy apel: wzmocnić tempo, skuteczniej likwidować zaległości. Już tylko 7 dni dzieli nas od nowego roku i od początku realizacji zadań nowej pięcioletki. Każdy z tych dni musi być maksymal-

nie wykorzystany, obowiązuje mobilizacja wszystkich sił i pełne wydobycie rezerw. Obowiązuje ostre, finiszowe tempo pracy!

Jesteśmy przekonani, że wielkopiecownicy, którzy nie raz dali dowody swej ogromnej ambicji i ofiarności, także tym razem nie zawiodą. Pracujecie teraz z większym oddechem, mając wykonane bieżące zadania produkcyjne. Dołóżcie wszelkich starań, aby w możliwie największym stopniu odrobić zaległości z poprzednich miesięcy. Walczyć o jak najlepszy bilans Waszej całorocznej pracy. Sporo jeszcze można zmienić; nie zmarńcie więc żadnej szansy!

Liczymy też na walcowników ze Zgniatacza. Trudności datujące się od pamiętnej awarii dachu, zespoliły załogę

(Dalszy ciąg na str. 2)

W 1966 r.

- Poprawa jakości - Obniżka kosztów
- Ulepszenie organizacji pracy

Zadania roku przyszłego tematem obrad KSR w HiL

Zakończeniem dyskusji nad planem roku 1966 dla naszej huty, toczącej się od szeregu dni na małych KSR w wydziałach, była wtorkowa Konferencja Samorządu Robotniczego HiL. Znaczenie jej podkreślał udział sekretarza KW PZPR w Krakowie tow. J. PEKALA, tow. KORPIKIEWICZA z Wydz. Przemysłu KC PZPR, przedstawicieli kierownictwa ZHŻIS z dyr. technicznym mgr inż. O. GOSZYKIEM na czele.

Po otwarciu KSR przez przewodniczącego jej I sekretarza KF PZPR huty tow. T. Wachowskiego, jeszcze przed rozpoczęciem obrad

nastąpiło uroczyste wręczenie odznak zasłużonym pracownikom huty, którego dokonał przewodniczący Rady Zakładowej HiL tow. J. Stefanik. Odznaki zasłużonego przodownika i przodownika pracy socjalistycznej otrzymało 19 członków załogi. Z kolei dyr. nac. HiL mgr inż. B. Kołomyjski wręczył świa-

dectwa autorskie 7 wynalazcom z huty.

Bardzo bogaty program obrad rozpoczęło wystąpienie dyr. nac. HiL tow. B. Kołomyjskiego, który omówił wykonanie planu tegorocznego, oraz zadania planu techniczno-ekonomicznego na rok przyszły.

Jakie środki muszą być zastosowane dla realizacji przyszlorocznego planu? Przede wszystkim dalsze skrócenie cykli produkcyjnych i czasu trwania remontów przez poprawę organizacji pracy; następnie konsekwentne ujawnianie i wykorzystanie rezerw w produkcji; terminowa i pełna realizacja zadań planu postępu technicznego i ekonomicznego, zwłaszcza w zakre-

sie jakości wyrobów i unowocześniania produkcji, jak również zwiększenie eksportu i produkcji antyimportowej; dalej zapewnienie wykonania planu asortymentowego przez usprawnienie współpracy wydziałów i rytmiczną produkcję; wzrost dyscypliny technologicznej i dyscypliny pracy, właściwy dobór kadr, dalszą obniżkę kosztów własnych i poprawę gospodarki materiałowej; wreszcie przez dalszą poprawę rytmiczności i jakości wykonawstwa inwestycyjnego.

Osiągnięte już dotąd w wymienionym zakresie wyniki pozwalają wykonać trudny plan tegoroczny z małymi nadwyżkami. Jeszcze bardziej napięte zadania na rok przy-

(Dalszy ciąg na str. 2)



Ogromne kosze kwiatów dla zespołu Teatru Ludowego. O jego jubileuszu piszemy na str. 2. FOT. E. WĘGŁOWSKI

Potępiamy - a nie prosimy o „przebaczenie“

Dalsze wypowiedzi załogi huty w związku z „orędziem“ biskupów polskich

Nadal napływają rezolucje i listy protestacyjne, w których załoga HiL wyraża sprzeciw wobec treści orędzia biskupów polskich. Szczególne oburzenie wywołują zawarte w „Orędziu” słowa: „przebaczamy i prosimy o przebaczenie”...

Uczestnicy Konferencji Samorządu Robotniczego Huty im. Lenina, odbyłej w dniu 21 bm., w imieniu 27-tysięcznej załogi hutniczej dołączyli się do licznie już podjętych rezolucji na wydziałach, protestujących przeciwko treści orędzia biskupów polskich, uczestników Soboru Watykańskiego - do biskupów niemieckich.

„W setkach wypowiedzi pracowników naszej huty słyszy się wyrazy potępienia za samowolne zajęcie stanowiska przez przedstawicieli polskiego episkopatu w sprawie naszych Ziemi Zachodnich, sprzecznego z prawdą historyczną.

Słowa „przebaczamy i prosimy o przebaczenie” wywołują nasz gorący protest, protest milionów Polaków dobrze pamiętających zbrodnie hitlerowskie popełnione w naszym kraju, obrażają pamięć milionów pomordowanych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Dialog biskupów polskich i niemieckich pobudził zimnowojenną propagandę neofa-

szystowską w NRF, wyrządzając naszej Ojczyźnie wielkie szkody. Gorąco protestujemy przeciwko poczynaniom przedstawicieli episkopatu polskiego, uważając, iż jedynie nasz rząd jest uprawniony do podejmowania działań politycznego w imieniu całego narodu polskiego”.

A oto co na ten temat pisze młodzież Zakładu Koksochemicznego:

„W czym imieniu zabrali głos biskupi? Protestujemy i potępiamy takie wystąpienia! Protestujemy w imieniu milionów pomordowanych naszych braci, ojców i matek. Nawet ludzie najbardziej religijni nie mogą się pogodzić z tym, aby naród, który najwięcej ucierpiał i najwięcej doznał krzywd, przeprosił zbrodniarzy po dzień dzisiejszy zajmujących wysokie stanowiska w NRF.”

„Tego rodzaju wystąpienie obraża nie tylko uczucia ludzi żyjących i pamiętających noc okupacji, ale pamięć milionów zamordowanych w obozach zagłady. Nie pozwolimy frymarzyć sprawami naszych Ziemi Odzyskanych, na zawsze złączonych z Macierzą” - piszą pracownicy Pionu DL.

A oto fragment protestu wystosowanego przez uczniów i nauczycieli Technikum dla Pracujących HiL.

(Dokończenie na str. 2)

Miłego
wypoczynku
świątecznego
Czytelnikom
„Głosu“
życzy
Redakcja



Prezydium KSR huty. Od prawej: sekretarz KW PZPR tow. J. Pekala, przewodniczący obradom I sekretarz KF PZPR w hucie tow. T. Wachowski, dyr. techniczny ZHŻIS inż. O. Goszyk, przewodniczący Rady Zakładowej HiL J. Stefanik i poseł K. Kuraś. Fot. S. GAWLIŃSKI

Pozostało 7 dni

(Dalszy ciąg ze str. 1)

w ambitnej, zażartej walce o ratowanie planu. Poprawcie jeszcze Wasze wyniki, odra-

Następny, noworoczny numer „Głosu” w objętości 12 stron ukaże się już 31 grudnia rano. Czytelnicy znajdą w nim wiele interesujących materiałów: reportaże, felietony, wielki konkurs z nagrodami, szopkę noworoczną, większą porcję rozrywek umysłowych, humor.

biajcie zaległości — na ile to jest możliwe. Każda tona wsadu dla Walcowni Blach jest ważna, każda tona idzie teraz — na finiszu — na wagę złota. Pokażcie co potraficie!

Do wszystkich pozostałych załóg huty zwracamy się o pełne wykorzystanie ostatnich dni grudnia. Na naszą hutę skierowane są oczy całego kraju. Dołożymy wszelkich starań, aby przyspieszyć w maksymalnym stopniu uroczysty moment złożenia przez Hutę im. Lenina meldunku o wykonaniu swego rocznego planu wartości produkcji towarowej. Każdy wydział — duży czy mały — może przyczynić się do tego, aby meldunek był godny i naszego wspaniałego zakładu i naszej załogi.

Wzwiązku z dyskusją na ostatniej sesji DRN w grudniu br. oraz wysuwanymi postulatami zwiększenia udziału Huty im. Lenina w inwestycjach towarzyszących i komunalnych, zwróciliśmy się do radnego DRN dyrektora pracy w HiL tow. St. Suchońskiego z prośbą o informację na ten interesujący mieszkańców naszej dzielnicy temat.

Kierownictwo huty sprawnie harmonijnego i dostosowanego do tempa rozbudowy kombinatu rozwoju dzielnicy Nowej Huty poświęca wiele uwagi i traktuje ją na równi ze sprawą budownictwa przemysłowego. Jest to zrozumiałe, ponieważ nasza dzielnica jest zamieszkała przede wszystkim przez pracowników HiL i stanowi naturalne zaplecze komunalne kombinatu.

Jaki jest udział HiL w inwestycjach komunalnych?

O stosunku do tego zagadnienia świadczą wielokrotne starania kierownictwa huty u najwyższych władz państwowych, idące w kierunku zapewnienia niezbędnych środków na te cele. Świadczą o tym również zamierzenia w tym względzie na najbliższą pięcioletkę. Mówiąc konkretnie, HiL ma swoje pokazyne udziały w 3 grupach inwestycji związanych z rozwojem dzielnicy, a mianowicie:

- w inwestycjach zastępczych tj. przywracających z zagospodarowania terenu, które w związku z rozbudową huty ulegają muszą likwidacji,
- w inwestycjach towarzyszących i komunalnych tj. tych, które nie mają nieraz bezpośredniego związku z rozbudową huty, a stanowią niezbędne wyposażenie komunalne rozwijającej się dzielnicy,
- w inwestycjach budownictwa mieszkaniowego, gdzie w ramach nakładów globalnych mieszczą się środki na inwestycje budownictwa osiedlowego. Ponadto w ramach inwestycji centralnych huty przewiduje się dodatkowo inwestowanie stref zieleni izolacyjnej zabezpieczającej mieszkańców dzielnicy przed niekorzystnymi

wplywami pracy kombinatu.

Wielkość świadczonych przez hutę nakładów inwestycyjnych na wymienione grupy inwestycji, związane z rozwojem dzielnicy Nowa Huta, wynoszą w 5-letce 1966—70:

- na inwestycje zastępcze — ok. 40 mln zł,
- na inwestycje towarzyszące i komunalne — ok. 290 mln zł,
- budownictwo mieszkaniowe — 421 mln zł, w tym inwestycje osiedlowe stanowią ok. 10 proc. tj. 42 mln zł,
- natomiast na strefę izolacyjną w okresie najbliższych 2 lat przeznaczona jest kwota 4,5 mln zł.

Łącznie stanowi to pokazywną kwotę ok. 755 mln zł. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że starania kierownictwa huty zmierzają do zapewnienia jeszcze większego udziału w inwestycjach ogólnomiejskich, jednak sytuacja gospodarcza kraju i przeprowadzone w związku z tym ograniczenia inwestycyjne nie pozwoliły na ich realizację w najbliższych latach.

Mówiąc o tych sprawach chciałbym przytoczyć konkretne przykłady komunalnych inwestycji. Należą tu: budowa drogi Wandy, przełożonej drogi Kraków-Cio oraz rozwiązanie węzła komunikacyjnego w rejonie ulicy Igołomskiej, przy czym rozwiązania te

dostosowane są do perspektywicznych planów usprawnienia komunikacji na terenie miasta. Udział w budowie zajezdni autobusowej, zakładu pralniczego, kilku linii tramwajowych (m. in. łączącej osiedla krzesławickie z kombinatem) w budowie szeregu dróg miejskich (m. in. w rejonie osiedla Bieniły) oraz w budowie pawilonów handlowych i głównych ciągów uzbrojenia terenu (wodociągi, kanalizacje, magistrala ciepła itp.)

Natomiast w zakresie budownictwa mieszkaniowego, w wyniku nowych zasad realizacji, od 1. I. 1966 roku huta będzie realizować i finansować z funduszy resortowych ok. 75 proc. budownictwa mieszkaniowego na terenie dzielnicy — wraz z przynależnym budownictwem osiedlowym, tj. w zakresie dróg i placów, sklepów zlokalizowanych w budynkach mieszkalnych oraz wszelkich innych wewnętrznych wydatkach na uzbrojenie terenu.

Należy oczywiście podkreślić, że pełne i najbardziej celowe wykorzystanie tych poważnych środków dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców naszej dzielnicy może nastąpić przy dalszym zacieśnieniu współpracy z władzami miejskimi na tym odcinku.

Dalsze wypowiedzi w związku z „orędziem”

(Dokończenie ze str. 1)

„W imię dobra ludzkości, w imię najwyższych ideałów humanistycznych, protestujemy przeciwko łatwemu rozgrzeszeniu zawartemu w orędziu. Ziemię Zachodnią, to dla wielu z nas miejsce urodzenia, pracy i życia naszych rodziców, to część naszej Ojczyzny. Zdaniem naszym, Kościół winien się zajmować tylko sprawami wiary, a nie mieszać się do polityki, którą w imieniu narodu i z jego woli sprawuje Rząd PRL.”

Na inny jeszcze aspekt oburzającego głosu biskupów polskich kładą nacisk w swej rezolucji pracownicy Aglomerowni HiL.

„Każda polska rodzina jest świadectwem ogromu zbrodni popełnionych na niewinnej, cywilnej ludności podczas II wojny światowej. Nie zapomnieliśmy o tym, że zbrodnicze poczynania hitlerowskich ludobójców były znane i popierane przez biskupów niemieckich. Przecież to z hasłem Gott mit uns na ustach niszczone jednocześnie polskie kościoły i mordowano polskich księży.”

Otrzymałmy nie tylko zbiorowe wypowiedzi protestacyjne i rezolucje załóg, ale również listy od naszych Czytelników, z których jeden Ireny Pawlas z Wydz. W-1 S cytujemy. Autorka pisze z gorzką ironią: „Czy nie sądzi Pan, redaktorze, że „orędzie” naszych biskupów z kardynałem. Wyszłyśkim na czele, jest „cudownie szlachetne”? Pozostaje chyba wyciągnąć rękę do braci w NRF i powiedzieć: dzięki wam za wojnę i powstanie warszawskie, za obozy hitlerowskie i krematoria! Za śmierć mego ojca i za miliony bestialsko wymordowanych Polaków”

Wiele rezolucji i listów otrzymałmy także od: załogi Wydz. Wlewnic, uczniów i nauczycieli ZSZ HiL, załogi Wydz. Dolomitowo-Wapiennego nr 2, pracowników Warsztatu Energ. Elektr. 070, załogi Wydz. Zasadowego ZMO, pracowników ZO O-3 i załogi laboratorium.

Z KSR w HiL

(Dokończenie ze str. 1)

szły — szeroko dyskutowane na małych KSR — i na ogólnej Konferencji wzbudziły żywą dyskusję. Zabierali w niej głos tow. mgr Borkowski, kier. ZK, mgr inż. Sadowski gł. mechanik HiL, dr inż. Bieda — kierownik ZMO, Leszczyński — I sekretarz KZ PZPR Wielkich Pieców, J. Stefanik — przewodniczący Rady Zakładowej HiL, Kuraś poseł na Sejm, i in. W wyniku szczegółowej analizy, KSR przyjęła plan asortymentowy na rok 1966, który w surówce martenowskiej wyniesie 2.306 tys. t. (wzrost o 8,5 proc. w stosunku do r.b.), w produkcji kieszek 2.630 tys. t. (wzrost o 11,3 proc.), w wyrobach walcowanych gotowych nastąpi przyrost o 250 tys. ton, czyli o 12,6 proc. Trzeba dodać, iż według dyrektywnego planu wartość produkcji towarowej HiL wg cen zbytu ma wynosić 15.055 mln zł, co oznacza wzrost o 14,6 proc. w porównaniu z rokiem bieżącym. Zadania w zakresie koksu i akumulacji będą jeszcze omawiane z władzami nadrzędnymi huty.

Mówiąc z kolei o wykonaniu zadań postępu technicznego w br. gł. inżynier ds. techniki HiL J. Wawrykiewicz stwierdził, że będą one zrealizowane w br. w 92 proc., a z tak zw. wskaźnikiem ryzyka w 102,2 proc. Oprócz 197 zadań postępu technicznego na rok przyszły, opracowywa-

ne będą także tematy z programu poprawy jakości produkcji.

W dalszym ciągu KSR dyr. ekonomiczny HiL mgr inż. W. Künstler przedstawił statut działalności ZHŻiS, po czym mgr J. Kruk wygłosił koreferat Rady Robotniczej do omówienia planu przyszłorocznego, w którym m. in. szczególnie została uwypuklona konieczność wykorzystania wszelkich rezerw produkcyjnych. Sporo uwagi poświęcono także regulaminowi funduszu mistrza, z którego będą nagradzani przodujący pracownicy. Charakterystyczne dyskusję warto dodać, iż wiele wypowiedzi poświęcono w niej problemowi remontów i służbom remontowym, których zbyt niski potencjał nie gwarantuje pełnego zabezpieczenia potrzeb huty w tym zakresie.

Mobilizujące wystąpienie dyr. technicznego ZHŻiS inż. O. Goszyka miało na celu przedstawienie zadań stojących przed hutnictwem w r. przyszłym i na ich tle przypadających naszej hucie. Dyr. Goszyk podziękował załogę HiL za bardzo dobre wyniki roku bież.

Jak stwierdził podsumowujący obrady I sekretarz KF partii w hucie tow. T. Wachowski, zarówno uchwały IV Plenum KC jak i wejście w pierwszy rok nowej pięciolet-

ki nakładają na naszą załogę obowiązek maksymalnego zmobilizowania się do nowych, poważnych zadań. Godne podjęcie jest notowane już na małych KSR dążenie załogi do wyszukania i zastosowania wszelkich środków umożliwiających jak najwyższe wykonanie planu roku 1966, twórczy niepokój i gospodarska troska o zabezpieczenie maksymalnie dobrego zrealizowania zadań w każdym wydziale.

Po jubileuszu Teatru Ludowego

Premiera „Misterium Buffo” — Włodzimierza Majakowskiego przejdzie na pewno do kroniki Teatru Ludowego jako wydarzenie niezwykle. Nie tylko dlatego, że była jego 59-tą kolejną premierą, nie tylko dlatego, iż wystawienie jej jest nowym, niezwykłym osiągnięciem reżyserskim, scenograficznym i aktorskim, ale również dlatego, że jest premierą jubileuszową, związaną z X-leciem nowohuckiej sceny.

Uroczysty nastrój, szczególnie staranne stroje, podniosła atmosfera panująca w foyer teatru, podkreślały ten pierwszy jubileusz teatru, który w najmłodszej dzielnicy Krakowa podjął awangardową pracę kształtowania estetycznych poglądów i teatralnych zamiłowań nowohuckiego widza.

Uroczystość zebrała przedstawicieli partii, władz centralnych i miejskich, zakładów pracy, świat literacki i aktorski — oraz liczną grupę miłośników teatru. Zjawia się również gorąco witane pierwsze kierownictwo teatru Krystyna Skuszanka i Jerzy Krasowski. Gasną światła — ze sceny wita zebranych głęboko wzruszonym głosem — kierownik literacki teatru Jerzy Broszkiewicz.

Niemilknącymi brawami została przyjęta jedyna w swoim rodzaju, rewolucyjna sztuka wielkiego poety bolszewickiego — „Misterium Buffo”. A potem kosze kwiatów, przemówienia, odznaczenia — listy z życzeniami i gratulacyjne telegramy.

Złota Odznaka m. Krakowa wręczona zespołowi na ręce dyrektora teatru Józefa Szajny przez przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa mgr Zbigniewa Skolickiego, liczne wyróżnienia i Odznaki Budowniczego Nowej Huty przyznane wielu znanym artystom i pracownikom teatru, słowa uznania zawarte w piśmie ministra kultury i sztuki tow. Lucjana Motyki stały się swojego rodzaju nagrodą i podzięką za twórczy wysiłek „jubilatów”, a również na pewno podjęta do dalszych sukcesów.

Uroczystość zakończyła tradycyjna lampka wina. Posypały się życzenia i toasty. I my się do nich przyłączamy z życzeniami: „Lećmy i nigdy nie zniżajmy lotu”.

W. S.

Teatr Ludowy: „Misterium Buffo” — epicki i satyryczny obraz naszej epoki — Włodzimierza Majakowskiego. Tłumaczenie Anatola Sterna i Seweryna Pollaka. Reżyseria i scenografia Józefa Szajny, muzyka Adama Walacińskiego. Premiera 17. XII. 1965 r.

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 21. BM. WŁ. proc. planu

Zakł. Materiałów Ogniotrw.	
wyroby szamotowe	101
wyroby zasadowe	79
dołomit prążony	107
wapno palone	104
Zakład Kokschemiczny	
koks ogółem	96
koks wielkopieć.	94
smoła	94
benzol	97
siarczan amonu	109
Agglomerownia	94
Wielkie Piece	100

Wydział Przerobu Żużla	
żużel granulowany	97
żużel spieniony	110
Stalownia	109
Wydz. Walcownie Wstępne	
kieszka prod. sur.	107
prod. gotowa	106
kęsy prod. sur.	97
prod. gotowa	99
Walcownia Gorąca Blach	
prod. surowa	106
prod. gotowa	100
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna	97
prod. gotowa	98
blacha ocynkowana	102
prod. gotowa	101
blacha ocynkowana ogn.	106
prod. gotowa	77
blacha ocynkowana elektr.	79
prod. gotowa	67
blacha trafo	—
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury prod. sur.	103
prod. gotowa	114
profile gięte	46
Walcownia Drobna	
profile drobne	125
prod. gotowa	112
drut	106
prod. gotowa	96
Wydz. W-1 pr d. og.	
stal elektr. sur.	103
odlew stalwne	114
Wydział W-3	
prod. ogółem	98
wyroby kute	101
odkwalki swob. kute	100
konstr. stalowe	96
Silownia	136

Ostatnie dni bież. roku wypełnione są gorączkowym odrabianiem zaległości przez wydziały, które

nie mogły poszczycić się dotąd sukcesami w produkcji. Świetnie spisała się załoga Wielkich Pieców. Wzmocniona mobilizacja dała w rezultacie całkowite zlikwidowanie niedoboru. W tej chwili można już nawet mówić o dobrej passie: zarejestrowano bowiem pierwszą od dłuższego czasu nadwyżkę. Wynosi ona 500 ton surowki. Gratulujemy! Bardzo dobrze spisała się też załoga Walcowni Gorącej Blach. Zlikwidowała ona niedobór i obecnie legitymuje się nadwyżką wynoszącą 121 ton. Jeżeli obecne tempo pracy zostanie utrzymane, a nie nie wskazuje żeby miało być inaczej, końcowy wynik walcowników z P-61 powinien być zupełnie przyzwolny. Przypominamy: po 11 miesiącach br. wydział ten miał nadwyżkę wynoszącą 15,8 tys. ton. Na pochwałę zasłużyła sobie solidnie załoga Wydz. Walcownie Wstępne. Ogromnym zrywem wyszła ona obecnie na bieżące wykonywanie zadań. Ostatni wynik, to 8.351 ton dodatkowo wyprodukowanych kieszek przy jednoczesnym bardzo poważnym odrobieniu zaległości w drugim asortymencie tj. kieszek. Stalownicy w pięknym stylu kroczą na czele załóg HiL. Dzień po dniu gromadzą większe nadwyżki. Obecnie mają ich już 13.832 ton. Ile dojdzie jeszcze do tego przed końcem roku? A teraz krótko o „cieniach”. Nie wykonuje zadań załoga ZK, zaległości wynoszą: 7.867 ton koksu ogółem oraz 9.812 ton koksu wielkopiecowego. Bardzo trudna jest sytuacja Walcowni Zimnej Blach. Nie nastąpiła tu jeszcze poprawa. We wszystkich asortymentach — poza blachą ocynkowaną — istnieją niedobory. Wynoszą one: 3.895 ton blachy czarnej, 206 ton blachy ocynkowanej, 206 ton blachy ocynkowanej elektrolitycznie.



Ciekawy odczyt wygłosił w Ognisku Młodych ZDK HiL mgr A. Filipiek. Jego temat: orędzie biskupów polskich i reperkusje tej sprawy w kraju i w świecie. FOTO J. BROŻEK



I z indykiem na świąteczny stół można mieć kłopoty... FOT. J. BROŻEK

Pierwsza wlewnica 28 grudnia?

Pierwsza wlewnica 28 grudnia — taki był roczny temat materiału pomyślanego do naszego świątecznego numeru — jako pogodny akcent produkcyjny. Z takim więc nastawieniem, wręcz w radosnym nastroju dotarłam do Wydz. Wlewnic. Już po drodze, w autobu się odwołującym do P-51 pracowników na popołudniową zmianę, notowałam skrzętnie liczby podawane przez tow. Paszewskiego — I sekretarza POP: plan na rok 1966 wynosi 74.400 ton osprzętu, w tym płyty podwlewnicowe — 11.900, syfony — 2.500, wlewnice — 60.900. W I kwartale, który będzie jeszcze okresem próbnej eksploatacji, wyprodukuje się 6 tys. ton wlewnic, ale już od II poczynając — 17 tys. ton. Dziennie — 21 wlewnic.

Mój optymistyczny nastrój ulatniał się jednak z każdą następną chwilą rozmowy z kierownictwem P-51, która zaczęła się od pytania: jak wygląda sytuacja w przeddzień gorącego rozruchu? Odpowiedź była lapidarna i szokująca: tragicznie. W ślad za tym poszły konkretne przykłady. A oto przyczyny, które składają się na taki, nieoczekiwany raczej stan rzeczy. Nie oddany został do użytku tor nr 1, którym dostarczany ma być płynny metal na trasie od Wielkich Pieców do Odlewni. Ostatni, jeden z kolejno ustalonych terminów — to 15 grudnia. Do 20 — czyli do dnia naszej rozmowy — nie gotowy. Podczas „wałowania” toru, czyli próby jazdy pod obciążeniem nastąpiło wykołowanie wagonu. A przecież tym torem 28 grudnia musi przejechać każdy z zawartością 100 ton surówki. To warunkuje rozpoczęcie gorącego rozruchu. A to sprawa ZRI.

Opóźniony jest montaż na całym ciągu rozbrajania i czyszczenia wlewnic — winę ponosi gł. wykonawca — PPB HiL.

Trzeci powód — i to najbardziej zasadniczy: absolutny brak zainteresowania ze strony wykonawców tempem pracy i usuwaniem usterek, które przecież sami zawiniłi. Powód — pieniądze za wykonane roboty przeszły już do kieszeni budowlańców, a naprawianie wadliwie wykonanych prac — robi się... za darmo. W tej sytuacji operatywni sprowadzają do stawiania tych samych problemów, których ilość stale się zresztą powiększa. Nic dziwnego, skoro dozór przedsiębiorstwa budowlanych bawi się w dyplomację, żeby nie użyć bardziej dosadnego sformułowania — w ciuciubabkę.

Jedynie jeszcze Mostostal bierze sobie do serca i prawidłowo reaguje na sygnały WKO, ale w sytuacji, kiedy widzi „tumiwisizm” pozostałych wykonawców — jak długo jeszcze? Najgorzej pracuje na P-51 „Klimat”. Do dyrektora Zielińskiego, kierującego tą firmą adresowane są więc słowa krytyki. Tym bardziej, że jest to przedsiębiorstwo wykonujące 10 procent kosztów przerobu wg projektu. Te same uwagi dotyczą w

rownym stopniu Elektromontażu Katowice, który z kolei najgorzej bierze się do usuwania usterek.

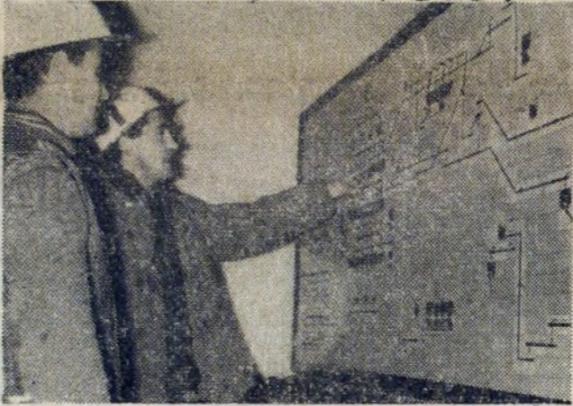
Jeśli 1 lutego Odlewnia Wlewnic nie rozpocznie realizować zadań planowych, cały plan na 1966 rok stanie pod znakiem zapytania. A przecież i tak będzie to trudny rok, nie tylko dlatego, że pierwszy, ale i dlatego, że z miejsca muszą być w 80 proc. wykorzystane zdolności projektowe; również i dlatego, że o 40 proc. będzie mniejszy w stosunku do założonego projektem stan zatrudnienia, nie mówiąc już o trudnościach spowodowanych faktem, iż jest to prototypowa budowa. Dlatego — tylko przy zagwarantowaniu terminu 28 grudnia — jako pierwszego dnia gorącego rozruchu — tylko przez oddanie w terminie urządzeń bez usterek — zapewnić można wykonanie postawionych przed załogą wydziału zadań.

A właśnie załoga — i to jest powszechna wśród kierownictwa wydziału opinia — jest dobra. Już teraz, albo właśnie teraz można stwierdzić, że czekające ją zadania zrealizuje. I choć przeciętny wiek pracowników to 25—26 lat, choć przyszli oni do huty w większości po szkołach zawodowych, technicznych, po wojsku, zależy im na swojej pracy. Sami usuwają usterki za budowlańców, żeby tylko nie dopuścić do przejścia wydziału źle wykonanego. Są solidni, rzetelni — i zaangażowani. Sami wykonali warsztat utrzymania ruchu, w którym już od lipca pracują obrabiarki, tokarki, wiertarki, sami wykończyli oddane w stanie surowym przez budowniczych kantorki, pokoje śniadań na hali, dokumentację urządzenia do odciążenia odpalającego, warsztat obróbki wlewnic i łącznie z montażem strugarki i jej konserwacją.

Bronisława ROSZKO

P.S.

Jak dowiedzieliśmy się, na ostatniej, kolejnej konferencji cotygodniowej dyrektor PPB HiL inż. Vogt zapewnił w imieniu budowniczych, że ostateczny termin oddania toru, tak aby 28 grudnia mogła przejechać nim każdy z płynną surówką — zostanie dotrzymany.



Przy pulpicie sterowniczym stacji przerobu mas.

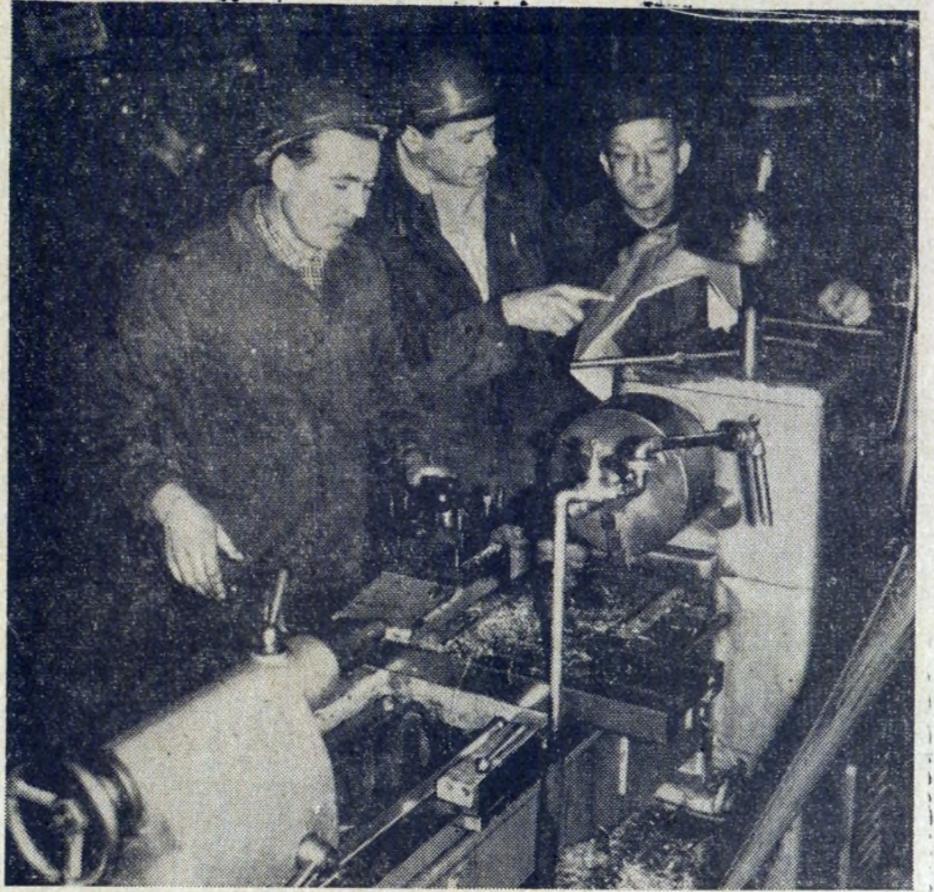
Jeszcze jedna Brygada Pracy Socjalistycznej w Stalowni Martenowskiej

Stalownia Martenowska, Oddział Przygotowania Zestawów: Brygada Pracy Socjalistycznej pod kierownictwem mistrza Piotra Macury przystąpiła do współzawodnictwa pierwszego grudnia br.

Głównym zadaniem, jakie stawia przed sobą brygada, to jak najlepsze wyniki w jakości przygotowania zestawów do odlewania stali sposobem syforowym i metodą lania z góry. Wynika to z ogólnego, przyjętego w hucie kursu (siakosć), który szczególnie dotyczy Stalowni, jako dostawcy Walcowni. Obok osiagania jak najwyższego poziomu jakości produkcji, postawiono sobie również za cel: oszczędność materiałów ogniotrwałych i osprzętu a także zadania w zakresie postępu technicznego — szkolenia zawodowego, bhp, sportu, turystyki i kulturalnej rozrywki.

Na naszym zdjęciu od lewej stoją: Bronisław Chmielewski, Tadeusz Wątek, Bolesław Korzak, Stanisław Węgiel, Ryszard Klepacki, Adolf Jakowicz, Stanisław Slonina, Józef Dziekarski, Marian Bak, Zygmunt Cebulski, Stanisław Konieczny, Wiesław Pisiakowski, Stanisław Sutor, Józef Wojtyła, Henryk Zajac, Andrzej

Sieja, Józef Klimczak, Władysław Klimczak, Piotr Macura, Aleksander Rutka i Ferdynand Błęsiada.



Warsztat mechaniczny utrzymania ruchu załoga P-51 wykonała w czynie społecznym. Stoją od lewej: Jan Knapke — brygadzysta, Stefan Swierczek — brygadzysta i Wacław Popko — I ślusarz.

Przed konferencją sprawozdawczo-wyborczą ZMS

Wzrost autorytetu

9 stycznia 1966 roku odbędzie się VI Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza Fabrycznej Organizacji Wychowawczej wśród młodej kadry Huty im. Lenina.

Dotychczas wybrano już nowe zarządy kół zarządy wydziałowe i zarządy zakładowe. Wprowadzono również pewne zmiany w strukturze organizacji. Powołano dwa nowe zarządy zakładowe w uruchamianym wydziale P-55 i przy Dyrekcji Naczelnej w związku z powstaniem nowych kół w DN - 12, DM, AO i AP. Członków z rozwiązanych kół w OZR i DR postanowiono przenieść do DN-12 i DM.

W związku z koniecznością położenia silniejszego nacisku na organizację wolnego czasu młodzieży, wprowadzono w zarządach zakładowych funkcje organizatora życia sportowo - turystycznego i organizatora życia kulturalno-oświatowego w miejsce dotychczasowego kolportera.

W skład zarządu wchodzi ponadto przewodniczący i trzech wiceprzewodniczących do spraw organizacyjnych, pracy kształceniowo-ideologicznej i inicjatyw produkcyjnych.

Srednia frekwencja na ze-

braniach — 85 proc., zebraniach organizacji zakładowych — 75 proc., konferencjach zakładowych — 90 procent. W wyniku wyborów na 102 przewodniczących kół wybrano 45 członków lub kandydatów PZPR, co stanowi 44 proc. Prawidłowy jest udział członków i kandydatów PZPR w składach dotychczas wybranych zarządów zakładowych; na 152 członków zarządów zakładowych 72 to członkowie lub kandydaci PZPR.

Przebieg zebrań i konferencji zakładowych wskazywał na wyraźny wzrost aktywności i autorytetu organizacji; atmosfera obecnej kampanii była — bez porównania lepsza jak poprzedniej kampanii sprawozdawczo-wyborczej i kampanii przed III Zjazdem ZMS. Było to efektem dobrej pracy organizacji w poprzednim okresie, stopniowego gruntowania się autorytetu organizacji zakładowych i kół. W decydującej jednak mierze korzystną atmosferę ukształtował stosunek Komitetu Fabrycznego PZPR, komitetów zakładowych i egzekutyw POP i OOP.

Co prawda w pierwszym okresie kampanii mimo zdecydowanego stanowiska Komitetu Fabrycznego niektóre KZ nie doceniały w pełni znaczenia wychowawczej roli organizacji młodzieżowej. Jednak w trakcie kampanii zwłaszcza po Plenum Komitetu Fabrycznego PZPR poświęconym roli pracy ideologicznej sytuacja uległa dalszej radykalnej poprawie. Charakterystyczne jest, że w zebraniach i konferencjach zakładowych zawsze brali udział sekretarze komitetów zakładowych i prawie wszyscy sekretarze OOP. Licznie reprezentowane były również kierownictwa rad związkowych i robotniczych oraz kierownictwa administracyjne wydziałów.

Ponieważ poziom przygotowanych materiałów przez ustępujące zarządy był zadowalający, a dyskusja bardzo wartościowa, stworzono w czasie kampanii bardzo korzystną atmosferę do dalszego wzrostu roli organizacji w współzawodnictwie zakładowym i oddziaływaniu na młodzież kombinatu. Na podkreślenie zasługuje właściwe docenianie roli kampanii w fabrycznej organizacji młodzie-

żowej przez „Głos Nowej Huty”, rzeczowe, krytyczne artykuły były skutecznym orężem propagandowym w toku wyborów.

Bardzo słaba natomiast była propaganda wizualna na terenie wydziałów kombinatu. Zarząd Fabryczny ZMS zwrócił na ten fakt szczególną uwagę w przygotowaniach do fabrycznej konferencji.

Przez długi okres czasu zarzucono członkom i aktywistom fabrycznej organizacji brak uwagi i zdecydowania w stawianiu problemów, atmosfera zebrań była niemierna, niemłodzieżowa. Uzdrowieniu tej sytuacji Zarząd Fabryczny poświęcił wiele wysiłku. Skupiono się w szczególności na dwu kierunkach — doborze aktywów i zdecydowanym zwalczaniu wszelkich objawów „gaszenia” zbyt gorących, odważnych wystąpień czy poczynań ZMS — ze strony kierownictwa politycznego i gospodarczego wydziałów.

Przebieg kampanii wykazuje wyraźnie, że cel osiągnięto. O ile w początkach dały się zaobserwować objawy pewnej nieśmiałości, denerwującego wyczekiwania „kto pierwszy”, to stopniowo zanikały one coraz wyraźniej.

Tematyka dyskusji była bardzo wszechstronna, od spraw związanych z adaptacją nowo przyjętych, poprzez pretensje o niskie płace stażystów i dysproporcje płacowe między wydziałami remontowymi a produkcyjnymi, sprawy hoteli i życia kulturalnego ich mieszkańców, spóźnieńce budownictwa mieszkaniowego, problemowo rozpatrywane sprawy produkcyjne po problemy wychowawcze i skuteczność oddziaływania ideologicznego na młodzież.

W tok kampanii harmonijnie wplotło się plenum Zarządu Fabrycznego ZMS z udziałem nowo wybranych przewodniczących kół poświęconym roli kół w pracy organizacji młodzieżowej. Jeżeli dalej utrzymane będzie systematyczne egzekwowanie zadań partyjnych od członków i kandydatów PZPR skierowanych do pracy w organizacji młodzieżowej — można uwierzyć w dalszy wzrost skuteczności oddziaływania wychowawczego kół ZMS na młodzież.

ADAM PESZKO
przewodn. ZF ZMS w HiL

Porządkujemy gospodarke materiałową

Te pieniądze trzeba „odmrozić“

Wprawdzie nie zawsze wypada składać wizyty od... o- bejścia gospodarskiego poczynając, ale okazuje się, iż czasem przynosi to więcej wiedzy o gospodarzu, niż gdy poznajemy jego dom od frontu. A zapleczem Aglomerowni jest jej magazyn wydziałowy, do którego zaglądamy nieco niedyskretnie, ale niebezowocnie.

ILE KOSZTUJĄ SILNIKI?

Takie pytanie nasuwa się przy zetknięciu w wyższej wymiarowej magazynie ze sporą ilością tych urządzeń leżących od dość dawna. Koszt silników wynosi od przeszło 5 tys. zł. aż po przeszło 65 tys. zł za sztukę. Silniki zamagazynowane w przewidzianiu jakichś nieprawdopodobnych potrzeb, które jednak nie okazały się rzeczywiste.

W tych dziesiątkach tysięcy zamrożonych złotych większość może „odtajać”. Mianowicie 16 silników można przekazać do zagospodarowania, 20 powinno stanowić wystarczającą rezerwę ponadnormatywną. 43 — słownie czterdzieści trzy — doskonale nadają się do upłynięcia. Ale o takim odzysku nikt dotąd nie pomyślał. Dopiero kontrola Rady Robotniczej HIL wyciągnęła tę sprawę na światło dzienne i zainteresowała nią gł. energetyka HIL mgr inż. Z. Centkowskiego.

Do tych odzyskanych dziesiątków tysięcy zł powinna dojść kwota 337,666 zł, na którą składa się wartość 164 pozycji materiałowych nie wykazujących rozchodów od r. 1963. Chodzi tu o zawory, nity, amperomierze, zasuwki, styczniki, kable itd. Na ogół rzeczy bardzo potrzebne gdzieś indziej, a będące widocznie w nadmiarze w Aglomerowni. Czemu więc marynować przeszło trzydzieści tysięcy zł?

Dalsze pół miliona zł można odszukać w pozycjach materiałowych charakteryzujących się małym obrotem. I w niektórych spośród nich „ruch” zaznaczał się bardzo dawno, np. dwa lata temu. Kilka przykładów. W złączkach średnie zużycie roczne wynosi 50 sztuk. A ich zapas liczy 150 sztuk. Kolanka

Briggsa leżą w magazynie w ilości 420 sztuk. A średnio rocznie używa się z tego 100 sztuk. Z 258 cewek do silnika SYD 4 w ub. r. nie wzięto ani jednej, zaś w br. — 6. Po co więc leżą tak duże zapasy? Czy chomikowanie takie ma sens?

ZAPOTRZEBOWANIA „AWARYJNE”

Nieprzemysłane wycofywanie z obiegu poważnych kwot pieniężnych ukrytych w niepotrzebnych zapasach materiałowych nie jest objawem notowanym na jednym tylko wydziale naszej huty. Wizyta w Walcowni Zimnej także może przynieść potwierdzenie tej smutnej prawdy. Bez zasadności tworzenia nadmiernych zapasów pogłębia jeszcze fakt zamawiania niektórych artykułów w trybie... awaryjnym.

Tak więc w Walcowni w latach 1961 — 2 zapotrzebowano doraźnie emulsory EM, STH, pasywatory i in. artykuły, — których zapas w ten sposób urosł na dzień dzisiejszy do wartości w granicach 250 — 300 tys. zł. Tylko część z tych „bardzo pilnie” potrzebnych rzeczy była rzeczywiście w deficycie, resztę sprowadzono na wyrost. I to nie trafnie obliczony, skoro lata mijają, a nikt tymi awaryjnie sprowadzonymi pozycjami do teraz się nie interesuje.

KOMU RESZTĘ?

Tak by wypadło zapytać oglądając „wyszabrowane” styki (wartości kilku złotych), a pochodzące z o wiele droższych czynników pobieranych na kwity RW. Czy taka gospodarka może przynieść właściwe rezultaty? A co powiedzieć o pomysły (zrealizowanym w trybie awaryjnym) sprowadzenia 25 sztuk mikro-

kopów piórkowych, które okazały się nikomu niepotrzebne i stoją bezużytecznie?

Bez troska w zamawianiu materiałów, jako nawet „awaryjnie” potrzebnych, powoduje nie tylko fakty niszczenia różnych urządzeń, nie tylko marnotrawstwo i zamarzanie pieniędzy, ale także stwarza inne niebezpieczeństwa. Nadmierne załadowanie magazynu prowadzi często do balaganu, w którego wyniku nie wiadomo nawet dokładnie, co w nim się znajduje. Bo taka przecież musiała być przyczyna kradzieży 65 litrów spirytusu, pobranego z magazynu na kwit RW. Ostatecznie przy dobrej orientacji w tym co znajduje się w magazynie i co wydano z niego — nie doszłoby do takiej historii.

ZAPOMNIANE BUTLE — WYSOKIE KARY

W Walcowni znajduje się od dłuższego czasu 250 butli z tlenem, których nie zwrócono dotąd we właściwe ręce. A huta płaci przecież pokaźne kary za przetrzymywanie takich butli. Czyżby nikt w tym wydziale o tym nie wiedział? Również z olejami sprawa jest — delikatnie mówiąc — niejasna. Pisaliśmy już przy innej okazji, iż Walcownia

Zimna na otrzymane 1224 tonny olejów zwróciła w ub. r. zaledwie 31,8 tony olejów pracowanych. Jak słychać — przyczyna tego zjawiska są niedobre uszczelki, przez które oleje wyciekają na układach hydraulicznych. A uszczelki te albo są złe, albo ich w ogóle brak. Jak dotąd nie znalazła się na to rada. Na marginesie: czy winien jest jedynie brak uszczelki? Chyba przyczyn „wsiąkania” olejów jest więcej, sądząc po wykazywanej liczbie zużytych ton.

Wszystkie podane wyżej fakty zostały stwierdzone w wyniku analizy dokonanej przez Prezydium Rady Robotniczej HIL. I stanowią jeszcze jeden fragment obrazu naszej gospodarki materiałowej. PRZYPOMINAMY: nasza huta zapłaciła w br. 14 960 tys. zł odsetek za kredyt na sfinansowanie zapasów materiałowych, surowców i półfabrykatów. Gdyby nie bonifikata bankowa, suma ta wyniosłaby 49 mln zł. Wniosek? Porządkowanie gospodarki materiałowej w naszej hucie nie jest sprawą do załatwienia przez lata, ale musi być zakończone jak najszybciej.

Już 2 tys. mieszkań w „Hutniku“

W sobotę ub. tygodnia odbyła się w nowohuckim klubie NOT miła uroczystość wręczenia 2000-nych kluczy do mieszkań członkowi Sp-ni Mieszkańcowej Hutnik. Sp-nia, która powstała w HIL, dziś obejmuje swoim zasięgiem wszystkie przedsiębiorstwa zlokalizowane w dzielnicy Nowa Huta. W chwili obecnej liczy 2700 członków, w tym 2060 posiadających mieszkania i 2800 członków - kandydatów. O ile pierwszy blok Sp-ni w roku 48-mym pochodził z wykupu części znacznej części Sp-nia opiera się na budownictwie własnym. Warto dodać, że w dalszym ciągu rejestruje się kandydatów. Cbok „2-tysięcznika”, którym był Stanisław Kwaśniewicz, pracownik PIP, klucze otrzymali również 1999 i 2001-

szy. Edward Drożdż z Mostostalu i Mieczysław Flocek z Odlewni Wlewnic HIL. Niezależnie od kluczy, dyplomów pamiątkowych i kwiatów jubilatów otrzymali książeczki oszczędnościowe PKO z wkładami po 2000 zł (mieszkania te były premiovane). Uroczystość zaszczylił swoją obecnością poseł na Sejm dyrektor CZSBM Wiktor Kasperski.

Na fot. poniżej: Edward Drożdż (1999) Stanisław Kwaśniewicz (2000) i Mieczysław Flocek (2001).

Tekst i fot. S. GAWLIŃSKI



Z ZWYCIA ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ

Najlepsi, najbardziej aktywni — mężami zaufania

PIERWSZY ETAP kampanii wyborczej w organizacji związkowej HIL został zakończony. Całkowicie przeprowadzone już są wybory w grupach związkowych Pionu Gł. Mechanika, Transportu Kolejowego, ZMO, Aglomerowni, Wielkich Pieców, Walcowni Wstępnych. Istnieje niebezpieczeństwo przedłużenia się wyborów w HPR i w ZK, gdzie zagrożone są terminy.

Wybrane są już również pierwsze Rady Oddziałowe. Kampania sprawozdawczo-wyborcza „rozkręcająca” się w coraz szybszym tempie nasuwa nam już pewne wnioski. Pierwsza i generalna uwaga, to taka, że w znacznym stopniu wybierani są nowi mężowie zaufania. Nie ma już tego co obserwowaliśmy w poprzednich latach: jeżeli grupowy nawet nie robił i nie przewijał żadnej aktywności, ale nikomu nie szkodził — był to już wystarczający atut, żeby go znowu wybrać. Teraz kryteria oceny mężów zaufania są u nas znacznie ostrzejsze. Następuje „rozliczanie” z pracy, stawiane jest konkretne pytanie: co zrobiliś — jako nasz związkowy przedstawiciel — czym się możesz wykazać?

I dlatego na 718 grup związkowych ponownie wybrano mężami zaufania zaledwie ok. 200 osób. Wsuwano najlepszych, najaktywniejszych pracowników. Ludzi cieszących się zaufaniem i autorytetem, mogących wykazać się sprawiedliwą oceną pracy oraz postawy swych współpracowników. I to właśnie zwiększenie wymagań, podniesienie rangi grupy związkowej i jej przywódcy — jest jednym z głównych, ciekawych akcentów obecnej kampanii wyborczej w hucie.

To samo odnosi się w pełni do grupowych, społecznych inspektorów pracy. Nie ma już teraz mechanicznego, bezmyślnego wysuwania kandydatów i głosowania (bo i tak cóż to za funkcja i jaki zakres prerogatyw). Jest natomiast poważne podejście do tej sprawy. Dlatego też nie wybrano ponownie wielu dotychczasowych społecznych inspektorów, którzy nie wykazali najmniejszego wysiłku i nie wnieśli żadnej inwencji, dla poprawienia warunków pracy swego zespołu.

W tym jednak, że nasz „dolowy” aktywny związkowy uległ poważnemu odmłodzeniu, kryje się też pewne niebezpieczeństwo. Nowi mężowie zaufania — nie zawsze mają jakieś bodaj najskromniejsze doświadczenie w pracy związkowej, nie zawsze wiedzą... co robić. A więc problem: czekać na instrukcje? Czekać na wytyczne od Rady Zakładowej HIL? Aby wyjść tym kłopotom naprzeciw i nie dopuścić do bierności i wyczekiwania w pierwszym okresie kadencji (od startu zawsze bardzo dużo zależy i zły początek może położyć cień na całej dalszej pracy) Rada Zakładowa Kombinatu organizuje wkrótce, może już na początku stycznia, rejonowe narady mężów zaufania. Dowiedzą się na nich o swoich uprawnieniach, o kierunkach prowadzenia pracy w grupie.

Od 3 stycznia 1986 roku pełną parą rusza naprzód drugi etap kampanii wyborczej, powoływanie oddziałowych i wydziałowych rad związkowych.

Z DOŚWIADCZEŃ KOMISJI ROZJEMCZEJ

CIEKAWA była informacja i jeszcze bardziej ciekawa dyskusja, o pracy naszej zakładowej Komisji Rozjemczej. Charakterystyczny moment: Komisja rozpatrywała znacznie więcej spraw niż w 1983 i 1984 roku. A więc — więcej wypadków łamania ustawodawstwa pracy? Albo może, wyższy stopień znajomości wśród załogi, uprawnień wynikających z regulaminu pracy?

Nie ulega wątpliwości, że przykładów omijania ustawodawstwa pracy, nie brakuje u nas w hucie. Oł, uchylałyby się jak z rękawa w niektórych wydziałach kary, niewłaściwy ich wymiar, niepełnienie za godziny nadliczbowe. A z drugiej strony załoga rzeczywiście coraz lepiej orientuje się w uprawnieniach pracowniczych, mając m. in.

do dyspozycji taki podstawowy dokument w tym zakresie jak regulamin pracy w HIL. Dodajmy do tego szkolenie aktywu związkowego, którego znaczny trzon stanowi właśnie ustawodawstwo pracy.

I drugi bardzo znamienity moment, to precedensowe skierowanie do Komisji z biurowych spraw (o godzinny nadliczbowe) przez dwie Rady Zakładowe huty. Ogromna większość orzeczeń Komisji Rozjemczej zapada po myśli pracowników. A więc wnioski, że zazwyczaj pretensje ich są słuszne. Najlepszym dowodem tego jest również fakt, że nawet w wypadkach wątpliwych, gdy o rezultacie decyduje ZG ZZH — najczęściej słuszność przynaweni jest też załozde.

Komisja Rozjemczą czekają w nowym roku dalsze bardzo trudne zadania. Musi ona coraz lepiej i coraz sprawniej wypełniać swą funkcję ochrony praw załogi. Musi pilnować, aby każda decyzja administracji była w pełni zgodna z prawem pracy, regulaminem i układem zbiorowym.

Kącik SAIW

Spośród bardzo wielu nowohuckich organizacji społecznych prowadzących systematyczną działalność kulturalno-oświatową, Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyślicieli należy do tej grupy, która nastawiała program pracy na szerzenie i propagowanie myśli laickiej. Jej założenia i programowe przewidywania wychowanie społeczeństwa w duchu tolerancji i poszanowania cudzych poglądów religijnych lub postawy areligijnej.

Stowarzyszenie prowadzi aktywną działalność odczytową z dziedziny religioznawstwa powszechnego, struktury wierzeń religijnych, ich genyzy i funkcji we współczesnym społeczeństwie. Nie oznacza to jednak zacieśnienia jego pracy do problemów religioznawstwa. Tematyka szko-

leniowa poszerzona jest bowiem, zgodnie ze słusznymi założeniami, o problemy natury socjologicznej, historycznej, filozoficznej i literackiej. Wydaje się, że SAIW w Nowej Hucie, dzięki organizowanemu w Klubie MPIK, „Wersalku” i Domu Kultury Huty im. Lenina odczytom i prelekcjom, prowadzi właściwą pracę ideową wśród robotników, inteligencji pracującej i młodzieży. Praca ta, mam na uwadze udaną dotychczas akcję odczytową, wymaga jednak poszerzenia o dalsze ciekawe formy działania.

Nad tymi problemami obraduje obecnie nowohucki zarząd SAIW, o czym w najbliższym czasie poinformujemy naszych czytelników.

BOGDAN B. MICHNOWNICZ

10 lat pracy Stacji Ratownictwa Gazowego w HIL

Mały jubileusz — 10 lat pracy obchodziła w br. załoga Stacji Ratownictwa Gazowego, wchodząca w skład Wydziału Gazowego. Pracownicy to zatrudnieni 34 pracowników, w tym 27 ślusarzy-ratowników, którzy pracują w ruchu ciągłym pod nadzorem brygadystów i 5 ślusarzy remontowych. Ratownicy pełnią stałe dyżury w SRG oraz w Stalowni Martenowskiej, w Wielkich Piecach i Zakładzie Koksochemicznym.

Ratownicy sprawują kontrolę nad bezpiecznym organizowaniem i prowadzeniem robót gazowo-niebezpiecznych, dokonują analiz powietrza na składniki trujące podczas remontów i obsługi urządzeń gazowych, wydają sprzęt p-gazowy, biorą czynny udział przy likwidowaniu awarii gazowej i udzielają pierwszej pomocy hutnikom zatrutym gazem. Lo obowiązków ślusarzy remontowych należy kontrola sprawności, konserwacja i naprawa sprzętu ratowniczego dla potrzeb całej huty.

SRG posiada do dyspozycji 10 pomieszczeń o powierzchni 180 m kw., w których zlokalizowany jest m. in. warsztat, pogotowie gazowe oraz magazyn sprzętu ratowniczego i punkty pogotowia w P-40, P-80 i ZK. W ramach dalszej rozbudowy kombinatu uruchomiony zostanie nowy punkt pogotowia dla rejonu walcowni.

W wydziałach o dużym zagrożeniu gazowym, do których zaliczamy Stalownię i Wielkie Piece, dyżurni ratownicy SRG wykonują co 4 godziny analizy powietrza na wyznaczonych stanowiskach, a co 2 godziny w czasie remontów agregatów. W innych wydziałach służba SRG wykonuje specjalne analizy. Stacja Ratownictwa Gazowego sprawuje ogólny nadzór nad przebiegiem robót gazowo-niebezpiecznych we wszystkich wydziałach kombinatu. Przy robotach szczególnie niebezpiecznych opracowuje się szczegółowy harmonogram robót, instaluje przełączniki gazowych i instaluje sygnalizację dźwiękową. Przy współpracy SRG zostało przeprowadzonych wiele niebezpiecznych robót gazowych w urządzeniach i sieciach gazowych bez ich wyłączenia.

SRG prowadzi intensywną akcję szkoleniową wśród załogi huty. Szkolenie w formie kilkogodzinnych instruktaży oraz 45-godzinnych kursów. Na kursy delegowani są pracownicy wydziałów produkcyjnych na okres 7 dni.

„Co wiesz o bhp“?



Ciekawa impreza odbyła się ostatnio w kawiarence ZDK HIL. Był to finał konkursu zgaduj zgaduli pn. „Co wiesz o bhp”? Warto podkreślić, że w odbytych poprzednio eliminacjach brało udział ok. połowy załogi ZK. Na zdjęciu finaliści — biorą pierwsze przyszkody. Obowiązują: odpowiedzi pisemne.



Konkursy przepłatane były występami artystycznymi w wykonaniu solistów-amatorów. Przygrywał zespół pod kier. Jana Och-kowskiego

FOTO J. BROZEK



WYPOCZYNEK

Turystyka Turystyka Turystyka



Z hal produkcyjnych na hale górskie

ZAKOŃCZENIE roku kalendarzowego to tradycyjna okazja do wszelkiego rodzaju bilansów i podsumowań. Musimy przyznać z dumą i zadowoleniem, że rok 1965 był dla Zakładowego Oddziału PTTK rokiem dalszych sukcesów i osiągnięć na polu szerokiego upowszechnienia turystyki wśród załogi Huty im. Lenina.

Na terenie kombinatu działa obecnie 32 wydziałowych kół PTTK, łącząc w swoich kręgach około 1800 członków, którzy swoim wpływem i przykładem zjednują liczne tysiące swoich współtowarzyszy pracy dla pięknej idei turystyki krajoznawczej. Coraz to szersze rzesze ludzi pracy przekonują się osobiście, że turystyka to najzdrowsza i najprzyjemniejsza forma wypoczynku, zapewniająca pełną regenerację sił, przynosząca szczególne zadowolenie, wymagająca ciężkiej fizycznej i rozwijająca horyzonty myślowe.

Każda z różnorodnych dziedzin turystyki kryje w sobie specjalne atrakcje. Nie brakuje więc pośród nowohuckich turystów amatorów narciarstwa, kolarstwa, zapalonych wodniaków, czy

noś i każda z nich może pochwalić się już znacznymi osiągnięciami. Chociażby komisja motorowa, która zdobyła już kilka pucharów, zajmując rokrocznie najlepszą pozycję w Rajdzie Przyjaźni

LENA HARTWIG, EMIL KLAMRA, STANISŁAW WOLAK i ROMAN WIELEBNO-WSKI. Ich inicjatywę, oraz bezinteresownej pracy społecznej zawdzięcza wielu początkującym adeptów „białego szaleństwa” wciągnięte sły w arkanach sztuki narciarskiej.

Największą liczbą członków i najliczniejszym uczestnictwem w wycieczkach oraz masowych imprezach turystycznych pochwalić się może komisja górską, kierowana przez kol. ZENONA PODERMANSKIEGO i ADOLFA ROMANA. W komisji tej aktywnie działają również E. KLAMRA, H. HARTWIG, T. WISŁOCKI. Najczęściej zwolennicy górskiej wspinaczki odwiedzają malownicze szlaki Tatr, Beskidu Sudeckiego, Żywieckiego i Bieszczad. Liczne uczestniczą również w ogólnopolskich zlotach i rajdach turystycznych, godnie reprezentując na nich naszą hutę.

Dobrymi wynikami pochwalić się też może nowo zorganizowana komisja kolarska, której przewodniczącym jest kol. MIECZYŚLAW OKONOWICZ. Turystyka kolarska szczególną popularnością cieszy się wśród młodzieży nowohuckich szkół zawo-

downych. W celu większego spopularyzowania tej pięknej dziedziny turystyki Oddział PTTK HiL zakupił dla naszych kolarzy kilkadziesiąt rowerów.

Do wzorowo pracujących kół wydziałowych PTTK, przejawiających dużo własnej inicjatywy należy koło przy Fionie Głównego Mechanika, Wydziału Transportu Kolejowego, Aglomeracji i Zakładzie Koksochemicznym.

Fakt godny szczególnego podkreślenia: PTTK kształci organizatorów wypoczynku pośród pracowników fizycznych podstawowych wydziałów produkcyjnych. Prawo do prowadzenia wycieczek uzyskało już 209 hutników. To ich zasługa, że wycieczki organizowane przez koła wydziałowe Towarzystwa przy współdziałaniu organizacji związkowej mają charakter turystyczno-krajoznawczy. Jak wynika z wstępnych obliczeń z różnego rodzaju wycieczek i imprez turystycznych zorganizowanych w br. skorzystało przeszło 70 tysięcy hutników i członków ich rodzin, a więc prawie 6.500 osób więcej niż w minionym roku. Jest to olbrzymi sukces jeżeli się weźmie pod uwagę poważne trudności spowodowane brakiem dostatecznej ilości taboru samochodowego i dotacji finansowych. O dynamicznym rozwoju ruchu turystycznego w HiL najlepiej świadczą dane statystyczne ujęte w wykresie.

Poważny wzrost zainteresowania załogi naszej huty turystyką jest wynikiem wzorowo pracującego zarządu Zakładowego Oddziału PTTK na czele z mgr inż. STANISŁAWEM SUCHONSKIM i ANTONIM DAŁKOWSKIM.



Swiątynia Wang w Bierutowicach.

Sztandar od CRZZ dla PTTK



16 grudnia w Łodzi obradowało plenium ZG PTTK, poświęcone omówieniu podstawowych kierunków działalności krajoznawczej oraz dalszego rozwoju organizacyjnego Towarzystwa. W obradach uczestniczyli m. in.: przewodniczący CRZZ I. Loga-Sowiński, przewodniczący GKKFIT - W. Rezek. Naszą hutę reprezentował wiceprezes Oddziału PTTK HiL A. Dałkowski, członek prezydium ZG PTTK.

W czasie obrad I. Loga-Sowiński przekazał na ręce prezesa ZG PTTK P. Gajewskiego sztandar ufundowany Towarzystwu przez CRZZ.

Na zdjęciu poczet sztandarowy (pierwszy od prawej Antoni Dałkowski).



Nasi turyści na punkcie kontrolnym X Rajdu Przyjaźni.

motorowców. Wszystkie komisje wymienionych dyscyplin przejawiają ożywioną działal-

szlakami Lenina. Duże ambicje wykazują również działacze Komisji narciarskiej: HE-

Krajobraz zmienił barwę. Biały świat, optymistycznie nastroja amatorów zimowych

Jeśli chcesz wypocząć...

sportów, a szczególnie entuzjastów tzw. „białego szaleństwa”. Myślą więc o urlopach i kursach narciarskich oraz wczasach wędrownych. Zastanawiają się co i gdzie wybrać, a problem to rzeczywiście nie tak prosty jakby, się na pozór wydawało.

Możliwości jest wiele i najwyższy już czas, aby podjąć decyzję i konkretnie coś zaplanować. Na bieżący sezon zimowy proponujemy narciarskie obozy wczasowo-szkoleniowe dla początkujących lub mniej sprawnych turystów-narciarzy, organizowane w Tatrach w schroniskach PTTK na Ornaku, na Polanie Chocholowskiej, na Kalatówkach, Hali Gasienicowej, obozy narciarskie na Podhalu w DW PTTK „Turing” na Bukowinie Tatrzańskiej oraz w kilku schroniskach w Beskidach i Gorcach m. in. na Przehybie, Turbaczu, w stacji turystycznej w Zawoju, w schronisku na Markowych Szczawinach, na Przegibku, na Baraniej Górze, na Szyndzielni, na Klimczoku i w Szczyrku.

Amatorzy jazdy na „deskach” mogą też mile spędzić dwa tygodnie na doskonale zorganizowanych obozach narciarskich w Sudetach m. in. na Hali Szrenickiej, w schronisku Samotnia, Strzecha Akademicka, Odrodzenie, na Śnieżce i „Pod Mufionem”.

Coraz więcej narciarzy przejawia zainteresowanie Bieszczadami.

Oprócz istniejących kilkunastu stacji turystycznych PTTK i schroniska w Komańczy, czynne będzie w br. nowe w Dołżycy, obliczone na 200 miejsc. Leży ono na ruchliwym szlaku wiodącym na Poloninę Wetlińską i Caryńską.

WYKRES ROZWOJU RUCHU TURYSTYCZNEGO W HiL W LATACH 1954-1965



Za granicę

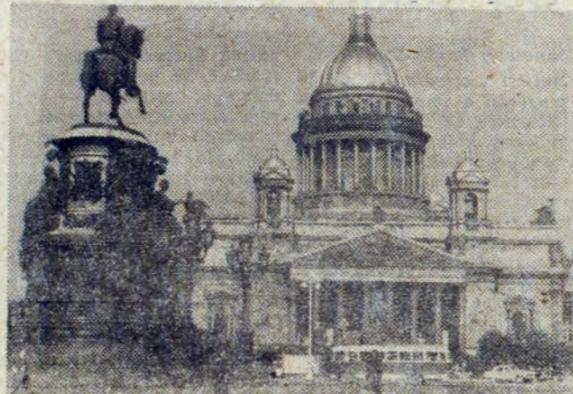
ZASŁUGONĄ renomą cieszą się od lat wycieczki krajoznawcze Biura Turystyki Zagranicznej PTTK, będące fundamentem jego działalności. Gdyby ktoś chciał dojść przyczyny tego sukcesu - łatwo znajdzie odpowiedź: staranne przygotowanie tras, właściwe proporcje między poświęconym na podróż, czasem na zwiedzenie i tak niezbędnym w nowoczesnej turystyce czasem wolnym, dzięki któremu uczestnik pogłębia swe wrażenia i nawiązuje osobisty kontakt z poznawanym krajem. W programie BTZ na 1966 r. przewidziano 60 wycieczek do 7 krajów socjalistycznych, w tym 20 wycieczek łączonych do 2, 3, a nawet 5 krajów. Na ich trasie znajdziemy 30 miast.

Do stałych pozycji turystyki krajoznawczej należą m. in. podróże na parodniowe pobyty w sąsiednich stolicach. Z Warszawy do Berlina, Pragi, Budapesztu, Bukaresztu i Sofii wyjeżdża rocznie kilkadziesiąt wycieczek. Inne znowu łączą pobyt w 2 lub więcej miastach. Np. Berlin - Praga - Budapeszt, Budapeszt - Bukareszt, Bukareszt - Sofía. Są to wycieczki kolejowe, samolotowe lub autokarowe.

Nie tylko pociąg, autokar i samolot służą turystom PTTK. Wzorem ubiegłych lat kontynuowane będą wycieczki M/S „Mazowsze” do Leningradu. Statkiem

rego można zwiedzić Sofię, Płowdiw, Dolinę Róż, Plewen oraz dawną stolicę bułgarskich carów - Tyrnowo - jedno z najpiękniejszych miast świata, a także prastary Neseber - miasto muzeum najstarszych świątyń Europy.

Szczególnie atrakcyjnie zapowiadają się programy wycieczek do NRD. Jest ich zresztą najwięcej, bo aż 19. Od 3-dniowych wypadów do Berlina, po dwutygodniowe pobyty w górskich kurortach. Na szlakach tych wojeży są wszystkie sławne historyczne miasta: Drezno ze swą wspaniałą galerią, Wejmar - mia-



Jeden z licznych zabytków Leningradu.

też podróżować będą po Donie i Wołdze uczestnicy wycieczek do Kraju Rad, a jedną z największych atrakcji sezonu będą wycieczki wodolotem „Rakieta” z Budapesztu do Bratysławy.

Wśród wielu programów do Bułgarii na specjalną uwagę zasługują nazwane: „Przez góry i miasta Bułgarii”, w ramach któ-

sto Goethego i Schillera, Lipsk z największymi targami międzynarodowymi na świecie, pelen zabytków Eisenach, Pocdam z rokokowym pałacem Sans-Souci - no i oczywiście Berlin. Wycieczki krajoznawcze do NRD prowadzą przez oplewany w legendach i pieśniach minstreli Harz, przez romantyczną Turynię i Saską Szwajcarię.

Na narty w Pieniny

Piękno krajobrazu pienińskiego znane jest powszechnie w kraju i nawet słynne zagranicą. Wiosną, latem i jesienią maleńkie Pieniny roją się wprost od turystów. Mało kto natomiast zetknął się z pienińską zimą. A w zimie Pieniny są nie mniej malownicze niż latem. Pachnące przedziwnym aromatem rozlicznych gatunków ziół polany pienińskie zamieniają się zimą w doskonałe tereny narciarskie. Można z łatwością wybrać wśród nich dogodny polka treningowe, nie brakuje też karkołomnych szusów i zjazdów zapewniających wiele atrakcji bardziej zaawansowanym, doświadczonym narciarzom.

Już od 3 stycznia przyszłego roku pienińska „stacja” zakładowego Oddziału PTTK HiL otwiera szeroko swe podwoje na przyjęcie zimowych wczasowiczów - amatorów pienińskiej zimy. Sekcja narciarska naszego Oddziału PTTK organizuje bowiem w Sromowcach 7-dniowe kursy narciarskie dla początkujących i zaawansowanych narciarzy.



Schronisko turystyczne PTTK HiL w Sromowcach Niżnych.





SPORT



Bielszczanie zakpili z publiczności

Ostatniego występu pięściarskiej drużyny BBTS Bielsko na ringu w Nowej Hucie nie można inaczej nazwać niż kpinami z publiczności i z organizatorów meczu. Tylko pięciu zawodników wyszło na ring, z tego tylko jeden — Zgoda — zdołał nawiązać mniej więcej równorzędną walkę z reprezentantem Hutnika. Pozostali nie stanowili odpowiednich przeciwników dla zawodników gospodarzy i sędzia zmuszony był odesłać ich do rogu przed upływem 9 minut. Wręcz skandalicznie zachował się mistrz olimpijski Kasprzyk, który w ostatniej dosłownie chwili zrobił unik i nie wyszedł na ring przeciw Gajewskiemu.

Bielszczanie przyjechali do Nowej Huty w osemkę, ich lekarz klubowy nie dopuścił do startu dwu zawodników rękomo z powodu choroby. Piętrzykowski, ra którego występ nowohucyjscy sympatycy boksu bardzo liczyli, nie przyjechał do Nowej Huty podobno także ze względu na kiepski stan zdrowia. A przecież o żadnej epidemii w Bielsku nie słyszeliśmy.

Mamy nadzieję, że władze Polskiego Związku Bokserskiego wydadzą z tego odpowiednie wnioski. Przecież jeszcze kilka takich parodiów meczu, a zupełnie zniechęcimy publiczność do tej dyscypliny sportu. Zresztą obecna sytuacja jest m. in. konsekwencją błędnych postępowania władz naczelnych w polskiego boksu. Przecież BBTS w ubiegłym roku miał opuścić I ligę. Zadzłalał „zielony stół”, powiększono ekstraklasę, utrzymując w niej zespół Bielska-Białej. Pierwszy błąd redy następnym: I liga w składzie 10 zespołów nie zdążyła w ciągu 12 miesięcy zakończyć rozgrywek, nie będzie więc drużynowego mistrza Polski na rok 1965. Sędziowie naszego boksu brną więc dalej w ślepa uliczkę — są już plany dalszego powiększenia I ligi, do 12 zespołów i podzielenia ich na 2 grupy. I znów, drugi rok z rzędu żadna z drużyn nie spadnie do klasy niższej. Z tym, że jeśli w ubiegłym roku decyzje na ten temat zapadły już po zakończeniu rozgrywek i zespoły zagrożone spadkiem walczyły w miarę ambitnie do ostatniego gongu, to teraz sprawa od dawna jest postawiona oficjalnie. W konsekwencji toczy się tylko walka o mistrzostwo, a niektórzy zespoły z dolnych rejonów tabeli po prostu bimabają sobie z rozgrywek.

Ostatni występ BBTS daje nam niejako przedsmak tego co się będzie działo po powiększeniu I ligi do 12 zespołów. Różnice poziomów między czołowymi zespołami, a drużynami słabszymi jeszcze bardziej wzrosną, mnożyć się będą walki i walki kończone przed czasem na skutek przynajmniej jednej z przyczyn.

Trzeba w końcu powiedzieć sobie uczciwie, że polski boks nie ma bogatego zaplecza, że w poszczególnych kategoriach na palcach można policzyć bokserów, których z czystym sumieniem można zaliczyć do Krajowej czołówki. W tej sytuacji mnożenie liczby drużyn w ekstraklasie to niedźwiedzia przysługa, wyrządzana tej dyscyplinie sportu. Nie ma bowiem gorszego widowiska niż spotkanie bokserskie, którego partnerzy różnią się o klasę. Gwizdy i okrzyki niezadowolenia na ostatnim meczu Hutnika z BBTS Bielsko były tego najlepszym dowodem.

Sportowa historia tego meczu jest bardzo krótka. Jak już wspomnieliśmy tylko jedna walka trwała pełne trzy rundy: Karyś wypuścił pięściarza Hutnika na skutek wysokiej przewagi. W ten właśnie sposób Nakonieczny wygrał z Matusiakiem, Dudczak z Flosem, Słowakiewicz z Ratusznym i Jędrzejewski z Sową.

Organizatorzy, chcąc dać jakąś satysfakcję zawiędzonej publiczności, wypełniali czas walkami treningowymi: Drucis z Żurakowskim i Gajewskiego ze Skalką. Pierwsza z nich była niewątpliwie najlepszym i najbardziej zaciętym pojedynkiem całego meczu. Wygrał Drucis. W drugiej walce lepszy okazał się Gajewski.

Cenne zwycięstwo i piękny mecz siatkarzy

Z wyjazdu do Wałbrzycha i Wrocławia siatkarze Hutnika przywieźli 1 punkt. Zwycięstwo nad Chelmem to niewątpliwie sukces. Nie tyle zresztą ze względu na klasę przeciwnika, ile z uwagi na warunki w jakich w Wałbrzychu odbywała się mecz. Publiczność wpuszcza się do zimnej sali. Gdy temperatura nieco się podniesie, para osiada na podłodze, która staje się tak śliska, że łatwiej byłoby grać w hokeja niż w siatkówkę. Dla miejscowych to frazda, bo przyzwyczajeni, ale goście z reguły „wysiadają”. W pierwszej rundzie Chelmic grał w własnej sali 4 spotkania, a przegrał tylko jedno — właśnie z Hutnikiem w stosunku 1:3 (0:15, 8:15, 15:8, 7:15). Pierwszy set, rozgrywany jeszcze w normalnych warunkach przyniósł Hutnikowi efektowne zwycięstwo — do zera. W drugim było już tylko do ośmiu, w trzecim też do ośmiu, ale na korzyść gospodarzy. W czwartym jednak nowohucyjskie potrafiły zmobilizować siły i wygrali seta oraz mecz.

We Wrocławiu Hutnik przegrał z Gwardią 1:3 (15:9, 11:15, 11:15, 5:15). Mimo porażki Hutnik zagrał jedno ze swych najlepszych

spotkań. Obecny we Wrocławiu trener kadry dr Kraus ocenił mecz Gwardia — Hutnik jako jeden z najlepszych w sezonie. Hutnicy zaprezentowali dobrą grę w obronie, szczerły blok pod siatką. Gwardia — jeden z kandydatów do tytułu mistrzowskiego — przeżywała trudne chwile, zwłaszcza w drugim i trzecim secie (nie mówiąc już o przegranym, pierwszym). Cały mecz trwał prawie 2 godziny.

Na półmetku mistrzostw Hutnic uplasował się na piątej pozycji, wyprzedzany przez Warszawiankę minimalnie korzystniejszym stosunkiem setów. Bezpośrednio po meczu we Wrocławiu dwaj zawodnicy Hutnika Adamski i Jezierski wyjechali do Kijowa z młodzieżową reprezentacją Polski. W skład reprezentacji powołano również Szymczyka i Jezierskiego, ale nie mogli wyjechać — pierwszy ze względu na pracę w szkole, a drugi z uwagi na zajęcia na uczelni.

Z NOTATNIKA OBSERWATORA

JESZCZE POCZEKAMY
Wielu mieszkańców naszej dzielnicy interesuje się Klubem MPiK przy Placu Centralnym, a ściślej mówiąc przedłużającym się jego remontem. Bo to zimowe szare dni szczególnie skłaniają do spędzenia czasu nad ciekawymi pismami i przy dobrej, czarnej kawie, która można

dostać w tym popularnym lokalu.
A tymczasem Klub MPiK będzie gotowy dopiero w marcu. Przede wszystkim dlatego, iż MHD odda zajmowany dotąd lokal sklepowy obok Klubu dopiero po zakończeniu roku (plan!). Po drugie spóźnia się z wykonaniem zamówionych mebli spółdzielnia z Mszany Dolnej. Sypnięto tam

Dwa punkty siatkarzek

W kolejnych spotkaniach o mistrzostwo ligi okręgowej siatkarki Hutnika pokonały Metal Tarnów 3:0 (15:4, 15:4, 15:0) oraz Grań Nowy Targ 3:0 (15:3, 15:3, 15:9). Oba mecze właściwie bez historii — zespół Hutnika miał zdecydowaną przewagę, grając przy tym lepiej niż w poprzednich spotkaniach.

Po pierwszej rundzie siatkarki Hutnika zajmują drugie miejsce w tabeli, mając na swym koncie jedną porażkę (z przodownikiem tabeli, Tarnovią w Tarnowie).

Puchar WKZZ dla koszykarzy Sparty

Finałowy turniej o Puchar Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych przyniósł pełny sukces koszykarzom Sparty. Wygrali oni z Koroną 66:65, z Fablokiem 69:50 i z Hutnikiem 89:70. Nie powiodło się niestety Hutnikowi, który przegrał nie tylko ze Spartą i Koroną 57:80 (z czym należało się liczyć), ale i z Fablokiem 53:66.

Wanda na czele ligi okręgowej tenisa stołowego

Podczas gdy drużyna Hutnika toczy boje o mistrzo-

stwo I ligi w tenisie stołowym, jej sąsiad zza meczy odnosi sukcesy w klasie okręgowej. Drużyna Wandy po ostatnich zwycięstwach nad rezerwą Hutnika 6:5, Nadwiślanem 6:2 i Koroną 6:2 utrzymuje się na czele tabeli.

Koledze Janowi KETZOWI serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu Żony składają Zarząd i Kierownictwo Sekcji Piłki Nożnej KS. Hutnik Nowa Huta.



A oto prezent dla ciebie... RYS. B. LIZIEKAN

Gawęda o malarzu co polował na krakowskim Rynku

Tytuł brzmi nieco dwuznacznie; rozmaite bowiem bywają łowy. Zapewniłem jednak, że tematem gawędy jest rzeczywiste polowanie, pozbawione znaczenia przenośnego. Również o zwierzętach można pisać bez cudzysłowu; nie były to bowiem, jak zwykle na rynekach, płochy sarenki dwunożne, lecz dupie najzwyczajniejsze, niepozorne, szare kuropatwy.

W grudniowym tygodniu, poprzedzającym tradycyjne święta, zlecieliśmy się zwykle na krakowskim Rynku bujny zagajnik przywiezionych na sprzedaż choinek; jodełek i świerków. A ponad zieloność iglastych drzewek, czasami nawet przyprószonych śniegiem, wyrastała z granitowego cokołu pomnika spiżowa postać twórcy „Pana Tadeusza”.

Taki właśnie lasek przedświąteczny stał się przed wielu laty terenem osobliwego polowania jakiego Mickiewicz z pewnością za życia nie oglądał. Więść zaś o tych łowach doszła mnie w latach międzywojennych z ust znanego artysty malarza, Kaspra Zelechowskiego, pamiętającego kilka pokoleń starszych malarzy krakowskich.

Był wtedy czas przelomowy dla ówczesnej Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie, gdy po zmarłym w roku 1893 mistrzu Matejce i niedostatej dyrektorze Henryku Rodakowskiego, organizował szkołę Julian Fałat, już w duchu nowoczesnej akademii. Pod kierownictwem nowego dyrektora i nowych a pełnych młodoci i wery profesorów zmieniał się radykalnie zarówno ustrój, jak i duch uczelni, i niejedni z adeptów, którzy przedtem malarstwem historycznym się parali, w Matejkowskie wstępowały ślady, teraz za przykładem mistrza Fałata ku malarstwu tematycznym uobraznie artystycznym, malarstwu i fantazji zwrócili. Siłą rzeczy też pozmienniali się artystowskie rekwizyty. Boć dawniej, gdy dyrektor Matejko był alfa i omega w swej umiłowanej uczelni, kto jeno mógł z braci malarzkiej „siłował gromadzić na własność starożytnie zbroje, broń i ubiory rycerskie, z tryumfem wieszając na ścianie swej pracowni malarzkiej zardzewiałeby ochłapek kolczugi, kawałek szczerbatego miecza lub trzy frędzeli pozostałe po oryginalnym pasie szcukim. Wpływ Fałata zmienił modę gruntownie: historyczne rekwizyty powędrowały do rupieciarzy lub po prostu „na smolec”, a w zamian za to zdołano poczesną ścianę izebki malarzkiej myśliwskimi kordelasami, fuzjami o dwóch rurach, torbami i trąbkami myśliwskimi.

W latach onej doniosłej metamorfozy, wytyczającej zgoła nowy kierunek rodzinnemu malarstwu artystycznemu, objął się po

wał pochłaniając sam na sam spore ilości alkoholu.

W miarę, jak głowił się nad tym dylematem, wzbierała namysłowość myśliwska. Wpadł wreszcie na pomysł n. eodzieni.

Późnym wieczorem, gdy spokój i cisza zaległy Rynek pod Sukiennicami, a jasno świecącej księżyc-wagabunda, zmęczony nocną łazągą zdawał się odpoczywać pomiędzy wieszami mاریacką a ratuszową, nasz przygodny Nemrod, wychyliwszy znowu potężny łyk, jak przystoi przed polowaniem, oraz zabrawszy rusznice, wypuścił kuropatwy na śnieg pod zagajnikiem choinek. Kuropatwy rzec prostą, natychmiast zniknęły mu z oczu; należało je przeto wyśledzić. Trudna to jednak była sprawa. Wylaniaty się nieoczekiwane przeszkody z lin i postonków, którymi powiązane były choinki, należące do wielu handlarzy. Zawzięty myśliwy, przewracając drzewka, kinąc, padając i podnosząc się, nurkował wytrwale w kępcach choinek, z rzadka tylko wylaniając się z gęstwy młeczniaka.

Trzask łamanych gałęzi i niesamowite klebienie się drzewek zwróciło uwagę patrolującego policjanta który zbliżył się do drzewek, aby zbadać przyczynę niezrozumiałego kociowania. Energicznie zagadnięty podchmielony malarz odpowiedział również energicznym gestem, wysunąwszy w stronę stojkowego fantastyczny gartacz, prawdopodobnie ucale nie nabyty.

W idłok ziejącej czeluści rusznicyowej lufy sklonił policjanta do zajęcia obronnej pozycji za śnieżnym filarem Sukiennic oraz do wezwania gwizdkiem

sukursu, w celu rozbrojenia i aresztowania niebezpiecznego osobnika. Malarz tymczasem znowu w gęszcz zagajnika dał nura. Widocznie jednak tracił myśliwskimi zapal, uwiązając bezowocność swych trudów, a może wiedziona respektiem przed urzędową figurą policyjną, z którą prawdopodobnie nie po raz pierwszy po pijanemu wchodził w kontakt nieco niemity. Dość że nie spiesząc się zbytnio, z honorem rozpoczął odwrót w kierunku ulicy Szeuwskiej. Znalazłszy się na jej rogu uświadomił sobie fizjologiczną konieczność chwilkowej przerwy w marszu. Opodal zatrzymali się też krok w krok z nim postępujący, dwaj policjanci. Chodźto zresztą tylko o zupełnie krótkotrwały postój, podczas którego nasz niefortunny myśliwy, będący jeszcze „pod dobrą datą” zmuszony był do chwilkowego oparcia swej groźnej rusznicy o ścianę narożnej kamienicy. Z tego właśnie momentu skorzystał czujny policjant. Odwrotnie przyskoczył do malarza, porwali mu zabójczą broń i w ten bohater’ski sposób rozbroił nieboraka, kalkowicie już tym oszołomionego, po czym ująwszy go fachowo pod pachy zawlekli do sławnej siedziby austriackiej policji „Pod telegrafem” w ulicy Kanoniczej w podnóża Wawelu, gdzie w zacisznym areszcie należycie się wyspausz, wytrzeźwiał zupełnie.

Broń jakkolwiek zabytkowa i bez wartości bojowej, uległa przepisowej konfiskacie, a wieloguldenowy mandat karny za zakłócenie spokoju publicznego w nocy oraz oszkodowanie za połamanie choinki wyplószyły raz na zawsze z głowy malarza myśli o występowaniu w roli myśliwego. Na dobitkę zaś, ta jego saleczna impreza z kuropatwami długi czas była przedmiotem kpin i żartów w krakowskim światku mistrzów pędzla i dłuta.

TADEUSZ JÓZEF WÓJCICKI

(Z przygotowanego do druku zbioru pt. „Anegdoki i plotki z dawnego Krakowa”).

Felieton dyskusyjny

Są takie osiedla (II)

Szanowny Panie Szeffie! Komitet z osiedla Hutniczego wystąpił o zmianę opiekuńca. Słusznie. Cóż za pożytek z opiekuńca, który odczuwa po pracy wyraźne skutki przemęczenia: ból głowy, brak koordynacji ruchów, bezsenność, i nie ma siły i ochoty martwić się kłopotami osiedla? Woli regenerować siły, tak potrzebne w produkcji i odpoczywać.

Zresztą odpoczynek w Hucie jest problematyczny. Gdzie i jak można odpocząć i oderwać myśli po ciężkiej i nerwowej pracy? Krasnoludek zastępuje z powodzeniem wędzarnię, przed Arkadią i Styliową trzeba się bić, żeby dostać się do lokalu. Jechać do Krakowa? Czym? Autobus pośpieszny traktowany jako część odpoczynek po pracy może konkurować z fotelem dentystycznym. Poczytać gazety? Gdzie można kupić Dokoła Świata, Kulisy, Panoramę, Kulturę nie mówiąc już o takich rarytasach jak Przeróż, czy Polityka? Owszem

można dostać... Słowo Pow-szechne. W tym pięknym, ale dziwnym mieście, — w którym Dom Kultury nie ma własnego budynku, a remont Klubu MPiK liczy się na miesiąc, — po śmierci mieszkańca posiadającego w kiosku Ruchu teczkę z czasopismami, do ciepłej wiody ustawia się kolejka adoratorów usiłujących w ten podstępny sposób uczestniczyć w lekturze. Pozostaje ostatnia deska ratunku: Teatr Ludowy, kino. Kierownicza Switu p. Pekieli świetnie doбира repertuar — komedie, westerny, ale jak długo można siedzieć w kinie?

Czy można się dziwić wobec tego, że miasto ma taki wysoki wskaźnik przyrostu naturalnego?

Wydaje się, że konieczne jest w takich warunkach jak najszerze rozwinięcie działalności Komitetów Osiedlowych, zwłaszcza tych, które aktywnie pracują — są takie osiedla — w celu stworzenia różnorodnych form odpoczym-

ku po pracy. Trzeba im w tym pomóc. Niewątpliwie kombinat powinien opiekować się osiedlami i w tym kierunku zmierza uchwała Komitetu Dzielnicznego i Fabrycznego PZPR. Uchwała ta może jednak zostać na papierze jeśli nie spostrzeże się całej złożoności problemu. Trudność polega na tym, że Komitet Opiekuńczy w HiL nie dysponują żadnym funduszami. Można tylko dysponować robocizną i materiałami, ale i to w sposób partyzancki, bo wywiezienie przedmiotów wykonanych w Hucie dla miasta przedstawia poważne kłopoty. Ponadto są takie komitety, jak np. KZDI nie posiadające odpowiednich materiałów i pracowników przydatnych do wykonania specjalistycznych robót dla osiedla. Co mogą zdziałać? Służyć dobrą radą? — My dobrzy rad nie potrzebujemy, — mówią w osiedlach, — sami sobie damy radę. Potrzebujemy pieniędzy — Jest w tym jakaś cząstka prawdy.

Rozwiązanie tych problemów stanowić będzie krok na trudnej drodze normowania stosunków międzydziałek. Może czytelnicy podsuną jakieś propozycje?

JERZY OLCZYK

POGODA

Na dwa dni przed Świętami nie zanosi się na to, aby miały przyjść „po lodzie”, jakby to wynikało z barburkowej wróżby. Ochłodziło się wprawdzie, chwilami nawet śnieg poproszył, ale klimat wyżu azorskiego, który dał ten przedsmak zimy, słabnie, na jego miejsce zbliża się z zachodu nowy układ nizinowy, a ten, jak zwykle o tej porze, niesie z sobą ciepłe powietrze oceaniczne. Tak więc pogoda świąteczna, co najmniej w pierwszym okresie, nie zapowiada się zimowa. Temperatura w dzień wahać się będzie w granicach kilku stopni powyżej 0, w nocy lekkie przymrozki. W ciągu Świąt możliwe jest ochłodzenie.

PROMYK

Nowohucki handel w okresie świąt

DYŻURY ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH

24 bm. do godz. 20 otwarte będą zakłady gastronomiczne: „Arkadia”, „Halinka”, „Kopciuszek”, „Mała”, bar „Pod Zegarem” i „Zachęta”. Pozostałe zakłady tj. bary „Bachus”, „Ekspres”, „Marten”, rest. „Ludowa”, „Słoneczna”, „Teatralna” i „Przymak” oraz kawiarnie „Krasnoludek” i „Stylowa” czynne będą do godz. 18.

25 bm., w godz. od 10 do

20-tej pełnić będą dyżury zakłady: „Bachus”, „Ludowa”, „Stylowa”, „Teatralna” i „Przymak”, pozostałe zakłady gastronomiczne będą zamknięte. 26 bm. wszystkie lokale czynne — jak w każdą niedzielę.

W Nowy Rok, 1 stycznia, w normalnych godzinach otwarte będą zakłady: „Arkadia”, „Ekspres”, „Krasnoludek”, „Pod Zegarem”, „Mała” i „Marten”.

SKLEPY W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM

24 bm. wszystkie sklepy spożywcze czynne będą do godz. 16, z wyjątkiem sklepów nr 115, 116, 123, 143 i 156, które otwarte będą do godz. 15.

Do godz. 18 będą mieć dyżury sklepy: 102 w os. Kolorowym, 105 w os. Wandy, 112

w Centrum C, 130 w os. Krakowiaków, 124 w os. Teatralnym, 136 w os. Stalowym, 152 w os. Ogrodowym, 166 w os. Krzesławickim, Delikatesy oraz sklepy piekarnicze: Nr 118 w Bieńczykach E, nr 120 w os. Sportowym i 142 w os. Słonecznym.

Sklepy monopolowe czynne będą od godz. 9 do 16. W tym dniu nie obowiązuje ograniczenie sprzedaży wina.

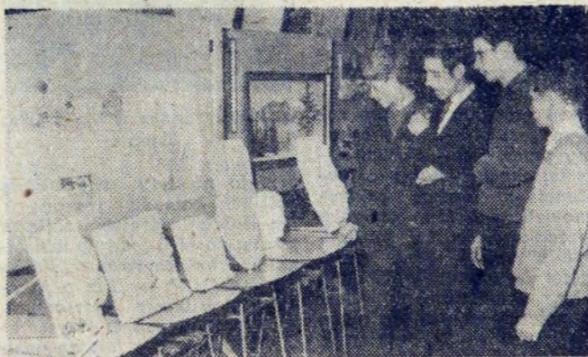
25 bm. wszystkie sklepy będą nieczynne. 26 bm. sklepy ze sprzedażą mleka otwarte jak w każdą niedzielę. Również ciastkarnia „Bambo” i „Małenka” będą nieczynne.

31 bm. — sklepy otwarte w normalnych godzinach. W dniu tym nie obowiązuje zakaz sprzedaży napojów alkoholowych. 1 stycznia wszystkie sklepy — zamknięte. bg

MODA



Sylwester jest już tak blisko, że propozycja uszyta tej naprawdę ładnej kreacji na powitanie Nowego Roku jest nieco spóźniona. Suknia taka jednak przyda się na inne okazje i to nie tylko karnawałowe. Model jest dwuczęściowy. Składa się z prostej o wąskich ramiączkach sukni, której szeroki dekolot jest ozdobiony perłową broszką. Długi, o kroju kamizelkowym, wykonany z grubej koronki żakiet, ma brzegi lamowane wąską tasiemką. Na uszycie sukienki potrzeba 2,10 m grubszego (koniecznie ciemnego) jedwabiu, względnie cienkiej welenki o szerokości 80 cm. Na żakiet 2,10 m koronki o szerokości 80 cm. (ka)



W domu Kultury Budowlanych w Pleszowie została otwarta wystawa malarstwa, grafiki i rzeźby. Są to prace amatorów plastyków — budowniczych HIL. Tego samego dnia odbył się konkurs recytatorski i literacki. Obie imprezy udały się znakomicie.



Wiedza i pamięć, to tytuł konkursu jaki odbył się w Zasadniczej Szkole Budowlanej PPB HIL w Pleszowie. Na półmetku I miejsce zajęła klasa II D murarzy pieców przemysłowych, II — klasa II A, III — I C.

FOTO J. BROŻEK



Też radości przy choince...

FOT. ST. GAWLIŃSKI

Gdzie się bawimy w Noc Sylwestrową?

Jak co roku na terenie Nowej Huty organizowanych jest szereg zabaw sylwestrowych. Do tradycji należy już Bal Sylwestrowy w Kasynie Huty im. Lenina. W tym roku, w części artystycznej weźmie udział Jan Adamski i Aleksander Polek. Grać będą na zmianę dwie orkiestry.

Poza tym organizowane będą zabawy w Ognisku Muzyczno-baletowym (b. Zespół Pieśni i Tańca), Ognisku Młodych ZDK HiL, Klubie NOT, TPPR i innych klubach osiedlowych. NZG organizują zabawy sylwestrowe w „Arkadii”, „Stylowej”, „Ludowej”, „Teatralnej” i „Przymaku”. W dwóch pierwszych zakładach planuje się część artystyczną, z udziałem Marii Pacyńskiej, Wojciecha Ruszkowskiego i Włodzimierza Kotarby. (bg)

Jeszcze więcej zieleni

W przyszłym roku na terenie komunalnej Nowej Huty przeznacza się 2 mln zł, a na konserwację terenów zielonych wewnątrz osiedli — 800 tys. zł. M. in. planuje się wzmocnienie około 4,5 ha zieleni nawozami sztucznymi, głównie w os. Wandy, Willowym i Na Skarpie.

Założone zostaną nowe trawniki i kwietniki, dzielnica otrzyma setki nowych drzew i krzewów, głównie w os. Bieńczyce Nowe. W dalszym ciągu trwać będzie akcja sadzenia róż. m. in. krzewy róż-

żane zostaną wysadzone wzdłuż ul. Wojewódzkiej, od stacji benzynowej do punktów w Czarynach.

Plany Zarządu Zieleni Miejskiej obejmują utworzenie specjalnej grupy pracowników przedsiębiorstwa do mechanicznego koszenia trawników. W ramach usług dla mieszkańców dzielnicy istotną sprawą będzie uruchomienie kiosku sprzedaży kwiatów, wraz z punktem usługowym np. wykonywanie balkonowych paczek na kwiaty itp.

CO W TYGODNIU

KINA

TEATR LUDOWY

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 23 do 31 bm. „W kraju Komandorów” panoramiczny film produkcji USA, doz. od lat 16.

24 — teatr nieczynny, 25 bm., godz. 19.15 „Król Agis”, 26 bm. godz. 11.00 „Trzech tuściochów”, godz. 19.15 „Misterium Buffo”, 27 bm. teatr nieczynny, 28 bm. godz. 17.00 „Trzech tuściochów”, 29 bm. godz. 19.15 „Misterium Buffo”, 30 bm. godz. 19.15 „Król Agis”, 31 bm. — teatr nieczynny.

SWIT mała sala godz. 15, 17 i 19.15 od 23 do 26 bm. „Uroczą gospodyni” produkcji USA, doz. od lat 16, od 27 do 30 bm. „Dwójka z wychowania”, produkcji ZSRR, doz. od lat 16, od 31 bm. do 2 stycznia 1966 r. „Długa noc 1943” produkcji włoskiej, doz. od lat 16.

PROGRAM TELEWIZJI

Od 24 do 30 bm.

PIĄTEK

15.45 Program dnia. 15.50 Dla młodych widzów. 16.40 Program Tygodnia. 17.00 Dziennik TV. 17.20 „Dzień Bożego Narodzenia” — film dla dzieci. 17.30 Miś z okienka. 17.45 „Czarodziejski dywan” — wid. dla dzieci. 18.05 „Wielokropek”. 18.20 „Gawędy wilków morskich”. 18.40 Gospodarze wieczoru wigilijnego Maria Lipińska i Włodzisław Głiński. 18.45 Wigilijny koncert Chopinowski. 19.15 Marta Lipińska i Włodzisław Głiński. 19.20 Dobranoc. — 19.30 Dziennik TV. 20.00 Marta Lipińska i Włodzisław Głiński. 20.05 „Lili” — film fab. prod. USA. 21.20 Marta Lipińska i Włodzisław Głiński. 21.25 „Ballada wigilijna” — Ernest Bryll. 22.05 Marta Lipińska i Włodzisław Głiński. 22.10 „Ludwika do ronda” — film prod. jugosl. 22.30 Marta Lipińska i Włodzisław Głiński.

SOBOTA

11.55 Program dnia. 12.00 Kino Przygoda. 13.05 Występ chóru dziecięcego i męskiego Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyr. Stefana Stulgrosza. 13.35 Opowieść o pingwinach. 13.55 „Życzenia świąteczne”. 14.05 Teatr Młodego Widza. 15.05 „Tele-echo”.

15.45 „Cichy pokój” — film TV prod. polskiej z serii: „Kapitan Sowa na tropie”. 16.15 Teatr TV: „Damy i huzary”. 18.45 „Pieśnią Juliette Greco”. 19.00 „Polska za Piastów” — teleturniej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Przedstawiamy” — program rozrywkowy. 21.15 „Gdzie twoje miejsce dziewczyno” — film fab. prod. duńskiej. 22.45 Kolęda i zakończenie programu.

NIEDZIELA

12.05 Program dnia. 12.10 P.K.F. 12.25 „Kino Przygoda”. 13.25 Ludzie i zdarzenia. 13.45 „Ula z HB”. 14.10 „Bravissimo” — film fab. 15.40 „Sesam muzyczny”. 16.45 Podróżce soltysa Kierdziołka. 17.05 Łódzki Teatr TV: „Zazdrość kocmucha”. — Mollera. 17.50 Telewizyjny Koncert Życzęń. 18.35 „Koch, który mówi”. 19.00 Słownik wyrazów obcych. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Syrena z Łodzi pochodzi”. 20.45 „Niedziela Sportowa”. 21.10 „Jim Ringo” — film fab. prod. USA.

PONIEDZIAŁEK

16.50 Program dnia. 16.55 Dziennik TV. 17.00 „Liga entuzjastów wakacji”. 17.30 Wszystko o gitarze. 17.50 „Dyplom ze znakiem Q”. 18.05 „Korin — droga do awansu”. 18.25 „Telewizyjny kabarek reklamowy”. 18.40 TV Magazyn Postępu Technicznego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Spacerkiem po kinach”. — 20.30 „Teatr TV Kuglarze”. 22.05 Na półkach księgarskich”. 22.15 Dziennik TV.

WTOREK

10.00 „Pan bez mieszkania” — film fab. prod. jugosl. 16.50 Program dnia. 16.55 Dziennik TV. — 17.00 Dla dzieci: Kino „Ptyś”. 17.20 „Radar”. 17.30 „Asocjacje” — teleturniej. 18.00 „O naszej wsi” — film prod. polskiej. 18.25 „Zapraszamy na wtorek wieczór”. 18.35 „Próby”. 19.20 Dobranoc. 19.30

Dziennik TV. 20.00 „W kręgu przyjaciół” — program muzyczny. 21.30 „Historia z rągam chłopcem” — film. 21.55 Dziennik TV.

ŚRODA

10.00 „Wszędzie żyją ludzie” — film fab. prod. CSRS. 16.35 „Rozmaitości”. 16.55 Dziennik TV. — 17.00 „Niezwykła podróż noworoczna” — dla dzieci. 17.50 „Król małp” — film. 18.50 „Wszędziec TV”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Krakowska 19-ka”. 20.15 Film rozrywkowy. 20.30 „Muzyka, grudzień, młodzież”. 21.30 „Światowid”. 21.55 Dziennik TV.

CZWARTEK

16.35 Program dnia. 16.40 „Opowieści z rzeźki”. 16.55 Dziennik TV. 17.00 „Liga entuzjastów wakacji”. 17.30 Wszystko o gitarze. 17.50 Program Tygodnia. 18.20 „Jutro Sylwester”. 18.35 „Krypotrim PL”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Wieczór gospodarzy. 20.15 „Czarny zwir” — film fab. prod. NRE. 22.05 Dziennik TV.

Nawe zakłady gastronomiczne,

W marcu 1966 r. planuje się otwarcie nowej placówki NZG. Będzie nim laboratorium kontrolne produkcji gastronomicznej, w lokalu po rest. „Mała” w os. Na Skarpie. Poza tym, w lecie przyszłego roku projektuje się otwarcie nowego zakładu gastronomicznego w os. Na Wzgórzach Krzesławickich, SAM-Baru w Bieńczykach Nowych, oraz pawilonów typu „Krakus” nad Zalewem i w Bieńczykach

Od poczywamy przy książce

Mikołaj Gogol — „Opowiadania” — sześć opowiadań m. in. „Noc wigilijna”, „Nos”, „Szybel”. Przekłady: Brzeźkowski, Tuwima i Wysomiński. Wstęp Marii Dąbrowskiej. Czytelnik, „Biblioteka Powszechna”, cena 10 zł.

Jan Girardoux — „Bella” — Ten wielki, zmarły w 1944 roku pisarz francuski, znany jest u nas głównie z twórczości dramatycznej („Amfitrion 38, Wojny trojańskiej”) nie będzie, Wariata z Chaillot i in.). Przypominamy jednak, że swoją działalność literacką rozpoczął jako powieściopisarz i ma na swoim koncie 9 książek. — Czytelnikowi polskiemu została udostępniona dotąd jedynie „Bella”. Książkę wydano we Francji w 1926 roku, w trzy lata później została przetłumaczona przez Marię Kuncewiczową. Temat — konflikty ówczesnych wybitnych osobistości politycznych m. in. Rajmunda Poincaré i dyplomaty Filipa Berthelot.

PIW, cena 14 zł.

Bernard Grzimek — „20 zwierząt i człowiek” — O zwierzętach czgotycznych, oraz takich, które znamy i możemy chować w domu. Autor jest wielkim przyrodnikiem i wiele na ich temat napisał — znany z artykułów drukowanych w Przekroju. W książce wiele zdjęć. Przekł. P. Studziński.

Wiedza Powszechna, cena 20 zł.

Bogdan Madej — „Uczta” — Debiut powieściowy autora wydanego w 1964 roku tomu opowiadań pt. „Młodzi dorostli ludzie”. W książce rola narratora jest powierzona wiejskiemu nauczycielowi. Przez ćwierć wieku uczestniczy w życiu bohatera, w jego sprawach osobistych, przeżyciach, zmaganiach z przeciwnościami losu — jest świadkiem osiągnięcia przez niego postawionego sobie celu.

PIW, cena 15 zł.

Witold Hensel — „Słowiańszczy-

zna wczesnośredniowieczna” — Wznowienie książki, która uważa się za jedną z najwybitniejszych pozycji poświęconych kulturze materialnej Słowian wczesnośredniowiecznych. Praca jest oparta o materiały pisane, archeologiczne, ikonograficzne, etnograficzne i językoznawcze. Autor jest wybitnym polskim archeologiem. W tekście liczne ilustracje, rysunki i mapy.

PWN, cena 63 zł.

Remigiusz Napiórkowski — „Dobre niepokoje” — Autor przedstawia w książce różne typy żołnierzy i oficerów. Są to ludzie o bardzo ciekawych życiorysach, jakkolwiek należą do osób, które można spotkać wśród nas. W sumie, w powieści bardzo bogata galeria typów o różnych charakterach, różnych postawach życiowych, związanych w danej chwili interesem wspólnej służby. Środowisko przedstawione przez Napiórkowskiego jest niezwykle ciekawe.

MON, cena 16 zł.

Tadeusz Petrykowski — „Karolinka” — Pierwsza książka bydgoskiego pisarza — autora tekstu do wydanego przed paroma laty albumu krajoznawczego o Toruniu oraz artykułów publicystycznych i opowiadań prasowych, a także współautora sztuki pt. „Krzyż i jaszczurka”. „Karolinka” jest zbiorem opowiadań przedstawiających zwykłe codzienne sprawy i troski zwykłych ludzi. Całość — jakkolwiek dotyczy faktów codziennych i pozornie blichszych, odznacza się wielką wnikliwością i trafną obserwacją psychologiczną.

Wyd. Morskie, cena 10 zł.

OGŁOSZENIA DROBNE

TRZĄLACZE małego, czarnego pleska (sierść krótka) bardzo przają o odprowadzenie zmarłowie dzieci. Adres: osiedle Szkolne 23/30.

Na ekranach w roku 1965

Miniony rok był szczególnie interesujący i bogaty, gdy chodzi o repertuar filmowy nowohuckich kin. Dość wspomnieć, że w ciągu 12 miesięcy mieliśmy możliwość obejrzenia ponad 20 polskich filmów premierowych, nie mówiąc o wielu powtórkach. Czy jednak wszystkie pozycje (mam na myśli jedynie filmy polskie) cieszyły się taką samą frekwencją? Na to pytanie odpowie nieco później; na razie — małe wyjaśnienie na temat „jakiej takiej” frekwencji.

Fakt zmniejszonej frekwencji w kinach, to nie tylko nowohuckie zjawisko. Podobne notujemy w całej Polsce, a także w innych krajach. Cho-

dzi oczywiście o wielką konkurencję kina, jaką jest telewizja — rozrywka masowa, obejmująca coraz większą liczbę widzów. W rozmowach z wieloma ludźmi słyszy się podobne zdanie: — Odkąd mam w domu telewizor, do kina prawie nie chodzę a w każdym razie o wiele rzadziej niż przedtem. Rozrywka przy telewizorze jest tania, łatwa a co najważniejsze — wygodna. Można usiąść w fotelu, w ciepłych bamboszach i szlafroku, można zapalić papierosa, napić się kawy. W kinie — oczywiście te dodatkowe przyjemności odpadają, poza tym wszystkie filmy i tak „pójdą” kiedyś na małym ekranie, w domowym zaciszu. To wszystko oczywiście

prawda. A jednak film oglądany w kinie, to coś znacznie więcej, niż obraz wielokrotnie pomniejszony, często zniekształcony na telewizyjnym ekranie, co zresztą dotyczy również dźwięku. Dlatego nie będę na pewno „tubą reklamową” kina, jeżeli zachęczę Czytelników do oglądania ciekawych filmów je d n a k w kinie, na srebrnym ekranie.

I jak konkretnie z tą frekwencją w nowohuckich kinach? Jeden pozytywny objaw obserwujemy z pewnością. Jest nim — bez porównania większe niż w poprzednich latach zainteresowanie filmem polskim. I jeżeli nawet niektóre pozycje są ostro krytykowane, to przecież nieobojętne dla widza. Trwają dyskusje, wysuwa się wiele argumentów „za” i „przeciw”, chociażby w przypadku „POPIOLÓW” Andrzeja Wajdy. Nawiasem mówiąc, film ten został za „grube” dewizy zakupiony przez kraje kapitalistyczne, chociaż niektórzy recenzenci w Polsce zakwestionowali w ogóle potrzebę wyprodukowania tej pozycji. „Popioły” miały więc frekwencję! Jedni szli do kina po to, by skonfrontować swe wyobrażenia wyniesione z powieści, inni — by nacieszyć się widokiem scen batalistycznych i pięknych, historycznych strojów z epoki napoleońskiej, jeszcze inni tylko po to — aby przekonać się, czy film jest rzeczywiście tak zły, jak sugerowali krytycy.

Niestety wiele filmów na-

prawdę wartościowych i godnych uwagi nie spotkało się z przychylnym przyjęciem publiczności. Może były za trudne, za bardzo zmuszające do myślenia swą skrótością, subtelnymi aluzjami, szokującymi widza skojarzeniami? Do tych nowatorskich pozycji filmu polskiego w roku 1965 należały przede wszystkim dwa filmy Jerzego Skolimowskiego: „RYSOPIS” i „WALKOWER”. Jerzy Skolimowski, młody absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, to nie tylko nowe „objawienie” reżyserskie ale także świetny, niezwykle utalentowany aktor. Na pewno usłyszymy o nim jeszcze nie jeden raz, podobnie jak mówiło się u nas o Munku czy Wajdzie...



A. Zawieruska w filmie „Walkower”.

Mało niestety widzieliśmy polskich komedii filmowych. Na dobrą sprawę zaliczyć można do nich jedynie widzianą pod koniec roku „ŚWIĘTA WOJNA” — film o fanatyzmie kibiców sportowych, zacietrzewionych w swym uwielbieniu dla faworyzowanych drużyn piłkarskich. Sport tu było również niezwykle trafnych spostrzeżeń ze sportowego świata, wyszydzenia niezdrowych praktyk kaptaństwa zawodników, płacenia wysokich nagród za wygrane mecze. A więc temat interesu-

jący prawie wszystkich w Polsce, zważywszy fakt, iż takiego zaangażowania się sprawami sportu jakie obserwujemy obecnie, trzeba było długo szukać w naszej przeszłości i chyba bez powodzenia...

Do filmów, które podobają się nowohuckiej publiczności zaliczyć trzeba ekranizację powieści J. Kawalca pt. „GŁOS MA PROKURATOR” (i słusznie!) a także udaną pozycję J. S. Stawińskiego „PINGWIN” — o życiu i problemach współczesnej młodzieży. Dla młodszej widowni (tych filmów ciągle u nas za mało!) wyświetlano przygodowy film St. Jędrzyki „WYSPA ZŁO-CZYŃCÓW”. Ten gatunek zawsze może liczyć na powodzenie wśród kilkunastoletków, zwłaszcza chłopców.

Nie będę wymieniać całej, długiej listy polskich filmów, jakie oglądaliśmy w tym roku. Na zakończenie warto jeszcze dodać, że w roku 1966 czekają nas nowe emocje, wzruszenia i przeżycia w nowohuckich kinach. Informuję, że w początkach nowego roku zobaczymy m. in. „SPOSÓB BYCIA” w reż. Jana Rybkow-

skiego, „LENIN W POLSCE” S. Jutkiewicza, „SAM POŚRÓD MIASTA” H. Bieleńskiej, a nieco później — „FARAONA” J. Kawalerowicza, „NIEKOCHANA” J. Nasfetera, „POZNAŃSKIE SŁOWIKI” H. Przybyła i wiele innych, miejmy nadzieję — interesujących pozycji. (dr)



Elżbieta Czyżewska w „Świętej wojnie”.



Pola Raksa — Helena i Daniel Olbrychski — Rafał w filmowej wersji „Popiołów”.

Kącik filatelistyczny

Interesująca seria radziecka

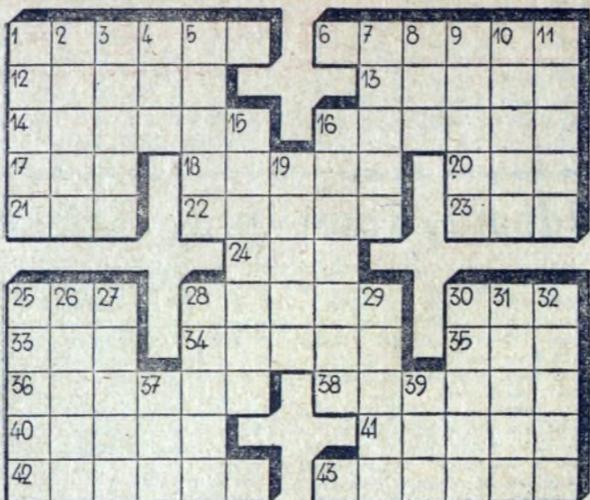


W drugiej połowie br. ukazała się w Związku Radziec-

kim — składająca się z ośmiu wartości — seria znaczków pocztowych pt. „Techniczne podstawy komunizmu”. Na znaczkach przedstawiono: rozdzielnie wysokiego napięcia, produkcję stali, przemysł chemiczny, konstrukcję maszyn, budownictwo, mechanizację rolnictwa, transport i komunikację oraz współpracę nauki z przemysłem. Wartość poszczególnych znaczków wynosi: 1, 2, 3, 4, 6, 10, 12 i 16 kopiejek.

■ Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe ■

KRZYŻÓWKA



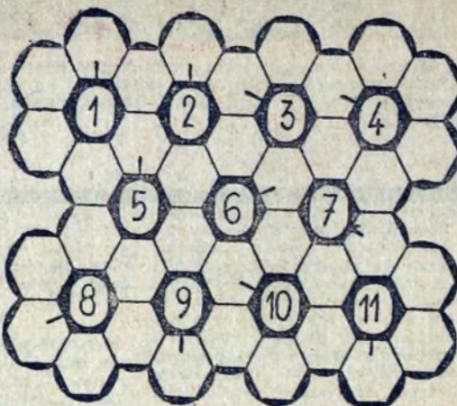
POZIOMO: 1. przeciwieństwo wektora, 6. skrót podpisu, 12. zabawa na śniegu, 13. rodzaj kręzganek, 14. polski taniec ludowy, 16. substancja garbnikowa otrzymywana z galasówek, 17. rodzajnik w języku niemieckim, 18. suche ciasto z orzechów i miodu, 20. dźwięk lub koloryt obrazu, 21. papier urzędowy, 22. zdenerwowanie przed występem publicznym, 23. głos żeński, 24. gatunek papugi, 25. rzeka wpływająca do Wołgi, 28. autor biografii van Gogha („Pasje życia”) i Londona („Zeglarz na koniu”), 30. liczebnik główny, 33. twórca „Mohor-

ta”, 34. gruba gałąź, 35. ptak pięknie śpiewający, 36. część mikroskopu zwana wziernikiem, 38. słowica jugosłowiańska, 40. sztaba do ściągania belek, 41. tytoń w mowie archaicznej, 42. owoc tropikalny, 43. udzielenie komuś pomocnej wskazówki.

PIONOWO: 1. marka znanych samochodów produkowanych w Pilźnie, 2. mały garnuszek, 3. stan pogotowia obserwacyjnego ogłoszanego w czasie wzmożonej aktywności słońca, 4. pieniądz włoski, 5. przedstawiciel handlowy, 7. imię żeńskie, 8. znany polski bokser zawodowy okresu międzywojennego, 9. rzadkie imię żeńskie, 10. kwas karbolowy, 11. roślina — pierwowzór ornamentu, 15. kierownik oświatowy okręgu szkolnego, 16. miasto w Maroku na drodze Agadir — Magador, 19. margrabia wschodni, który podbił tereny słowiańskie na zachód od Odry (937—965), 25. podpora niewrzucona, 26. poczwarka jedwabnika, w oprzędzie, 27. rzeka w Karpatach Wschodnich, 28. prawy dopływ Wisły, 29. jedna z cerek Zeusa i Mnemozyny, 30. pas ziemi po przejściu pluga, 31. roślina trująca pokrewna jaskrom, spotykana na łąkach i usypiskach skalnych, 32. drugie co do wielkości miasto japońskie, 37. roślina dostarczająca włókna na tkaniny, 39. cyrk lodowcowy.

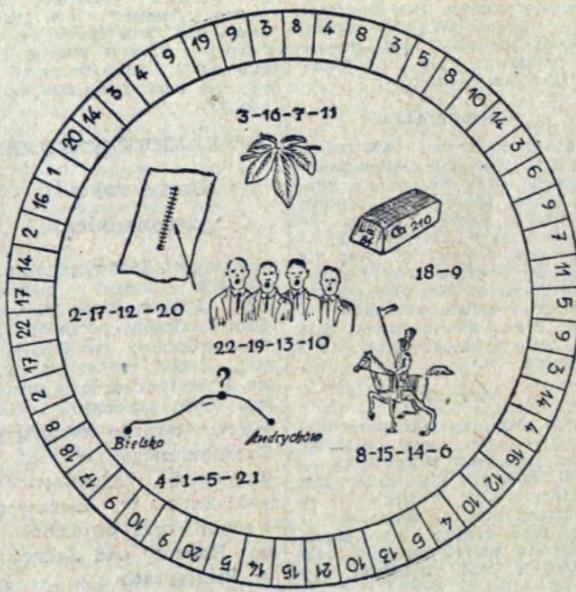
Dookoła poszczególnych liczb wpisać wyrazy sześcioliterowe według podanych niżej określeń. Kierunek wpisywania zegarowy, początek — w polach zaznaczonych.

ZNAZENIE
WYRAZÓW: 1. przyjemna lub nieprzyjemna woń, 2. spadziasta płaszczyna nasypu, 3. osada w Nigerii niedaleko jeziora Czad, 4. pieniądz naszych sąsiadów, 5. rodzaj stałego dodatku do pensji, 6. bogini miłości i piękności w mitologii rzymskiej, utożsamiana z Afrodytą, 7. stolica Armenii, 8. ogół warunków atmosferycznych na jakimś obszarze, 9. patronka wiedzy i sztuki w mito-



logii rzymskiej, 10. rewolucyjny poeta chilijski, autor znanego poematu „Niech zbudzi się drwal”, 11. drapieżna ryba spokrewniona z węgorzami, zamieszkująca morza gorące i ciepłe.

REBUSOGRAF



PRAWOSKRĘTNIE: 1. autor znanych powieści „Proces” i „Zamek”, 2. twórca „Kwiatów polskich”, 3. rodzaj zabezpieczenia okiennego, 4. część nogi, 5. szybki taniec brazylijski, 6. słynny kompozytor węgierski, jeden z najbardziej wszechstronnych muzyków XIX wieku, 7. narodowy pioskarz Szkocji („Ivanhoe”), 8. pierwiastek chemiczny, należący do metali ziem rzadkich, 9. słynny zamek londyński, ongiś siedziba królowa, obecnie muzeum, 10. narzędzie ciesielskie do usuwania kory z drewna, 11. strunowy instrument szarpany, 12. rzeka, nad którą położony jest Sieradz.

LEWOSKRĘTNIE: 1. kraj sąsiadujący z Chinami, 2. tkanina jedwabna, którą poznasz po szywności, połysku i szeleście, 3. ptak lubiący się gnieździć w wieżach zamkowych i kościelnych, 4. trener polskich bokserów, 5. lubi porywać błyszczące przedmioty, 6. sosna rosnąca w Karpatach, 7. długotrwały okres bezdeszczowy, 8. wyrabia trzcynność, siłę i hart, 9. myśl przewodnia utworu, 10. dekolt z ziół lekarskich, 11. poczucie własnej godności, 12. w znanym przysłowiu sztydo z niego wychodzi.

Należy odgadnąć 6 wyrazów na podstawie podanych rysunków w środku koła i wpisać je na miejsce liczb umieszczonych obok. Następnie wszystkie litery przeniesić do odpowiednich pól koła i posuwając się w kierunku ruchu wskazówki zegara odczytać treść rozwiązania — sentencję G. B. Szawa.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 4. I. 1965 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopertach „Rozrywki umysłowe”.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynek „S”, klatka „B” — Telefony: Kierownik Ośrodka 428-99. Sekretariat odpowiedzialny redakcji centrala 401-10, wewn. 47-59. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłośnia Zakładowa 44-69.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1 W-32